Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 29 lipca 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 206

13-cie PUNKTÓW STATUTU

NARODOWOŚCIOWEGO W CZECHOSŁOWACJI

Jakie były żądania ludności polskiej?

Praga, 28. 7. (PAT) Komitet polityczny ministrów zatwierdził tekst ustawy językowej i statutu narodowościowego. Statut składa się z 13 artykułów.

Art. 1-szy potwierdza równość wszystkich obywateli przed prawem bez względu na ich narodowość.

Art. drugi przewiduje, że wszyscy obywatele po dojściu do lat 18-tu korzystać będą z prawa opcji dla określenia swej narodowości.

Art. 3-ci gwarantuje ochronę narodowości i przewiduje kary od 6 miesięcy do 5 lat więzienia za próby wynaradawiania. Dzieci nie mogą być wychowywane przez osoby narodowości odmiennej, niż ich rodzice.

Art. 5-ty przewiduje, że urzędnicy administracyjni na obszarach zamieszkałych przez obywateli jednej i tej samej narodowości będą rekrutowani głównie spośród obywateli tej narodowości. O ile na danym obszarze władze administracyjne mieć będą do czynienia z ludnością mieszaną, to urzędnicy powoływani będą spośród przedstawicieli wszystkich narodowości, zamieszkujących wewnątrz państwa.

Art. 6-ty przewiduje, że gminy i okręgi winny zapewnić w akcji pomocy dla ludności jednakowe traktowanie wszystkich narodowości proporcjonalnie do ich stanu liczebnego. Zasada proporcjonalności obowiązywać będzie również przy robotach publicznych. Każda narodowość mieć będzie liczbę szkół, odpowiadającą swej liczebności. Dalsze artykuły omawiają sprawy samorządu gminnego.

Art. 13-ty ustanawia trybunał konstytucyjny, który do tej chwili mógł być powoływany jedynie przez absolutną większość izby deputowanych i senatu. Obecnie trybunał konstytucyjny będzie mógł być zwołany na żądanie 50-ciu deputowanych i 25 senatorów. Jak wiadomo, zadaniem tego trybunału będzie orzekanie, czy ustawa uchwalona przez parlament i zakwestionowana przez jakąś grupę parlamentarną jest zgodna z konstytucją.

W związku z powyższym należy zauważyć, że stronnictwo Niemców sudeckich liczy 54 deputowanych i 25 senatorów.

Nowa ustawa językowa przyznaje poszczególnym narodowościom prawo zwracania się w języku macierzystym do władz, nawet na tych obszarach, gdzie narodowości te nie stanowią 20 proc. ludności. W administracji wewnętrznej szkół obowiązywać będzie na przyszłość język, w którym prowadzone są wykłady, gdy dotychczas używany był wyłącznie język czeski.

A Praga nadal jest niespokojna...

Praga, 28. 7. (PAT) Dziś rano wszyscy właściciele kamienic, hoteli, pensjonatów i t. d. otrzymali zarządzenie przedłożenia WYKAZU OSÓB PODLEGAJĄCYCH OBOWIĄZKOWI SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Spis ten ma być przeprowadzony przez referaty wojskowe zarządów miejskich, które w tym celu mają dostarczyć wszystkim zainteresowanym odpowiednich formularzy.

Spis ten objąć ma obywateli czecho-słowackich, urodzonych pomiędzy latami 1878 a 1924, osoby urodzone w powyższym czasokresie ale nieposiadające ani czecho-słowackiego ani innego obywatelstwa, i wreszcie wszystkich cudzoziemców, z wyjątkiem posiadających przywilej eksterytorialności.

Formularze te mają być wypełnione w ciągu tygodnia. Jako sankcje karne przewidziano 500 Kc lub miesiąc aresztu.

W kołach poinformowanych przypuszczają, że zarządzenie to jest jednym z szeregu zarządzeń obronnych, PRZEWIDZIANYCH DLA LUDNOŚCI NA WYPADEK ATAKU LOTNICZO-GAZOWEGO. Niemniej jednak wydanie go w okresie toczących się rokowań pomiędzy rządem a mniejszościami i w przededniu przybycia lorda Runcimana jest wysoce charakterystyczne.

———

Jakie były żądania Polaków?

Morawska Ostrawa, 28. 7. (Tel. wł.) W związku z ogłoszeniem Statutu narodowościowego w Czecho-Słowacji podajemy postulaty ludności polskiej, złożone premierowi Hodży. Postulaty te w streszczeniu dadzą się ująć w następujące punkty:

1. restytucja polskiego stanu posiadania z r. 1918,
2. przywrócenie zlikwidowanych szkół polskich,
3. likwidacja czeskiego szkolnictwa w gminach polskich,
4. likwidacja czeskich organizacyj na terenach zamieszkałych przez Polaków,
5. przyznanie prawa obywatelstwa tym Polakom, którzy mieli do tego prawo w r. 1914, a tym samym powrót ok. 20.000 wysiedlonych Polaków,
6. zwrot subwencyj wypłacanych po r. 1918 na cele czechizacyjne. Zwrot ma się dokonać drogą subwencjonowania polskich instytucyj i organizacyj aż do wyrównania,
7. proporcjonalne zatrudnienie Polaków w urzędach i kopalniach.

SKOORDYNOWANIE WYSIŁKÓW POLITYKI SUROWCOWEJ

Biuro surowcowe rozwiązaniem zagadnienia planowości gospodarczej

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł. — l. r.). Uchwała Rady Ministrów z dnia 22 lipca b. r. o organizacji prac w zakresie polityki i gospodarki surowcowej Państwa, jest konsekwencją uchwały Komitetu Obrony Rzeczypospolitej z dnia 8 lipca r. b., który ustalił wytyczne dla polityki i gospodarki surowcowej. Wytyczne surowcowe Komitetu Obrony R. P. ujęte zostały jako wyraz całości postulatów obronnych i gospodarczych Państwa w zakresie zagadnień, które były rozwiązywane dotychczas tylko fragmentarycznie z przewagą względów koniunkturalnych nad długofalową polityką surowcową Państwa.

PRZYJĘTA UCHWAŁA

powierza Ministrowi Przemysłu i Handlu skoncentrowaną gestię w zakresie polityki surowcowej. Znaczy to, że prace, wynikające z właściwości resortowej innych działów administracji państwowej mają być tym samym zaniechane lub przeniesione do resortu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Potrzeba i specjalne postulaty właściwych resortów mogą i powinny się nadal normalnie kształtować w ich zakresie działania. Chodzi natomiast o te zamierzenia, które pokrywają się ze specjalnymi postulatami poszczególnych resortów oraz wymaganiami polityki i gospodarki surowcowej kraju jako całokształtu problemu państwowego.

UCHWAŁA ZDĄŻA DO TEGO,

aby wysiłki organizacyjne, środki finansowe oraz zamierzenia i sposoby realizacji nie były rozproszone, lecz jak najbardziej celowo skoordynowane i użyte. Konieczne jest również dodanie tym pracom cech trwałości i programowości i w tym celu przewidziana jest organizacja biura surowcowego. Powołanie tego biura przez Min. Przemysłu i Handlu uzasadnione jest tym, że w tym resorcie jest równocześnie zespolony szereg innych zasadniczych dyspozycji gospodarczych w zakresie administracji i polityki przemysłu i handlu zagranicznego, nadzoru nad Państwow. Instytutem Geologicznym i tp. Komórki, które prowadzą te działy polityki, i administracji gospodarczej, nie są organizacyjnie przygotowane do wykonywania zadań, które uchwała przewiduje dla polityki surowcowej w ramach ogólnej polityki państwa. Nie zachodzi również wypadek dublowania czynności, ani wewnątrz resortu, ani na terenie międzyministerialnym. Dotychczas podejmowane akcje dawały wyniki odcinkowe, próbyześrodkowania tego problemu odbywały się za pośrednictwem różnych komisji, konferencji i zjazdów.

ZEŚRODKOWANIE POLITYKI

związanej z zaopatrywaniem przemysłu w surowce, w Ministerstwie Przemy-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Zwłoki ofiar katastrofy lotniczej w drodze do Polski

Czerniowce, 28. 7. (PAT) Wczoraj o godz. 8 m. 30 na stacji kolejowej w Czerniowcach odbyła się uroczystość żałobna przed odtransportowaniem ciał ofiar katastrofy samolotowej do Polski.

W uroczystości wzięli udział konsul generalny R. P. Uzdowski, prefekt czerniowiecki płk. Teodorescu z licznym gronem oficerów armii rumuńskiej, przedstawiciele „Lotu", kolonia polska i reprezentanci społeczeństwa rumuńskiego. Przedstawiciele władz rumuńskich ustawili się przed wagonem, w którym złożono 8 trumien ze zwłokami ofiar. Po odprawieniu modłów żałobnych, rumuńska orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego Chopina, poczem dwie kompanie honorowe sprezentowały broń, oddając ostatni hołd zabitym. Wśród dźwięków polskiego hymnu narodowego pociąg ruszył ku granicy polskiej.

Lwów, 28. 7. Zwłoki ofiar katastrofy samolotu Lockheed 14 przybyły z Czerniowiec do Lwowa pociągiem osobowym wczoraj o godz. 15.05. Ze Lwowa część zwłok odtransportowana będzie w dalszą drogę do Warszawy, część zaś do innych miast, z których pochodziły ofiary katastrofy.

Nowy motorowiec polskiej floty pasażerskiej

Warszawa, 28. 7. (Kabel.) Już z końcem sierpnia nasza skromna morska flota pasażerska powiększy się o nową wielką jednostkę. W stoczni angielskiej Swan and Hunter, spuszczony zostanie na wodę jeden z dwu motorowców, zamówionych dla linii południowo - amerykańskiej. Będzie to M/S „Sobieski", który z końcem lutego 1939 r. ma być oddany do prób, a w marcu rozpocznie normalną służbę. Drugi, bliźniaczy motorowiec, M/S „Chrobry" zamówiony w stoczni duńskiej Nakskov, spuszczony będzie na wodę wiosną i uruchomiony latem 1939 r.

Długość każdego z tych bliźniaczych motorowców wyniesie 145 m., szerokość 21 m., zanurzenie zaś 8 m. Szybkość — 17 mil morskich na godzinę (31,5 km.). Statki mieszczą w I klasie po 44 osoby, w III kl. kabinowej (roz. II) — po 250, w III kl. emigracyjnej — po 862 pasażerów, łącznie więc każdy statek ma ponad 1.150 miejsc. Urządzenie kabin we wszystkich klasach odpowiadać będzie wszelkim nowoczesnym wymogom. Kabiny w I kl. przeznaczone są najwyżej na 2 osoby każda. Pasażerowie III kl. emigracyjnej podróżować będą w salach ogólnych, mieszczących po 20—40 osób. Na obu statkach — komfortowe jadalnie, salony, bary, chłodnie prowiantowe i t. p.

Specjalne instalacje chłodnicze, niezbędne w podróży przez okolice o tropikalnym klimacie, dostarczać będą stale chłodnej wody do picia do wszystkich pomieszczeń pasażerskich. Wszędzie zostanie zastosowana wentylacja i wiatraki elektryczne.

Przed nowym sezonem teatralnym
Zmiany na stanowiskach kierowniczych

Warszawa, 28. 7. (PAT) W nadchodzącym sezonie czynnych będzie w Polsce 32 teatry, z tego 14 w Warszawie i 6 objazdowych.

Sezon nadchodzący przyniósł szereg zmian na stanowiskach dyrektorów teatrów prowincjonalnych. Teatry miejskie we Lwowie objął Marian Szpakiewicz, poprzedni dyrektor teatru wileńskiego, Teatr miejski w Wilnie — aktor i reżyser Teatru katowickiego Leopold Pobóg-Kielanowski. Wieloletni dyrektor Teatru im. Słowackiego w Łucku Aleksander Rodziewicz przeniósł się do Teatru miejskiego w Bydgoszczy, jego miejsce zaś w Teatrze wołyńskim, który zasięg swój rozszerza na Lublin, objął znany i utalentowany aktor i reżyser Janusz Strachocki. Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu po ustąpieniu w kwietniu rb. dyr. Iwo Galla objęło Zrzeszenie aktorów z Marianem Lenkiem na czele. W Łodzi sytuacja pozostaje bez zmian. Również nie zmienił kierownictwa objazdowy Teatr małopolski w Stanisławowie. Teatr kameralny w Częstochowie poprowadzą Kazimierz Brodzikowski i Tadeusz Krotke. Teatr miejski im. Orzeszkowej w Grodnie, będący zarazem teatrem objazdowym woj. białostockiego — dyr. Wł. Czengery. W Teatrze im. Słowackiego w Krakowie po zostaje nadal dyrektorem Karol Frycz, w Teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach — Marian Sobański. Teatr Polski w Poznaniu objął dyr. Wł. Stoma, Objazdowy Teatr Ziemi pomorskiej w Toruniu — Władysław Bracki, Teatr miejski w Sosnowcu — spółka dyrektorska K. Vorbrott i Józef Pelszyk.

W pięciu teatrach T.K.K.T. w Warszawie zaszła jedynie zmiana na stanowiski dyr. Teatru Narodowego i Nowego, którym został Aleks. Zelwerowicz. Dyrektorem T. Polskiego i Małego pozostaje Arnold Szyfman, Letniego — Teofil Trzciński.

Również i stołeczny Teatr Powszechny T.K.K.T. pozostaje nadal pod kierownictwem Eugeniusza Poredy.

Największą sensacją teatralną nadchodzącego sezonu będą dwa nowe teatry muzyczne: Marii Malickiej i „Buffo" Fr. Jarossy'ego w lokalu dawnego Teatru Aktora. Poza wymienionymi w dalszym ciągu pracować będą teatry Malickiej „Ateneum" pod dyrekcją St. Jaracza, „Cyrulik Warszawski" Fr. Jarossy'ego, „Małe Qui pro Quo" (dyr. S. Majde i J. Boczkowski), oraz zreorganizowany Teatr rewiowo-operetkowy w gmachu Wielkiej Rewii.

Audiencje u P. Premiera

Warszawa, 28. 7. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dnia 26 lipca br. delegację Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce w sprawie obniżki cen przędzy. W wyniku tej konferencji zarząd Zrzeszenia powiadomił P. Premiera, że polecił swym członkom zastosowanie 8-procentowej zniżki cen przędzy bawełnianej.

Co potrafi kobieta!
Pani Iza wywołuje komplikacje dyplomatyczne

Jak donoszą angielskie koła filmowe, ostatnio miało miejsce zdarzenie, że przez jedną z gwiazd filmowych doszło do interwencyj dyplomatycznych, podjętych przez szefa rządu. Firma Paramount przystąpiła do nakręcania filmu „Zaza", w którym czołową rolę powierzono Włoszce, Izie Miranda, odznaczającej się nieprzeciętną i fascynującą urodą. Wkrótce jednak okazało się, że o ile pod względem urody jest p. Iza bezkonkurencyjną, o tyle pod względem artystycznym stoi niżej poziomu. Musiano zerwać kontrakt, ponieważ filmu nie można było zmontować. Miejsce p. Izy zajęła Claudette Colbert. Po tym fakcie na stąpiła interwencja dyplomatyczna, rozwijająca się coraz ostrzej, ponieważ ostatnio zainteresował się tą sprawą sam szef rządu włoskiego.

Włochy oparte o autorytet Mussoliniego żądają przywrócenia roli pani Mirandą, grożąc, że w razie odmowy, produkcja filmowa Paramount nie zostanie dopuszczona do Włoch.

Hollywood traktuje ten zatarg na zimno i jest nieustępliwy. Film „Zaza" jest nakręcany dalej, lecz z Claudette Colbert. Firmom amerykańskim nie zależy na eksporcie do Włoch, z których tak i tak dewiz nie mogą wywieźć.

Zatarg kończy się właściwie na sensacji, że interwencja oparła się aż o samego szefa rządu. Amerykanie lubują się w sensacjach, a cóż dopiero Hollywood.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

słu i Handlu, umożliwi racjonalne rozwiązanie wielkiej wagi dla Państwa za gadnienia surowcowego. Jeżeli chodzi o meritum sprawy, to należy zauważyć, że zagadnienie surowców wysuwa się na jedno z naczelnych miejsc polityki gospodarczej wszystkich państw. Polska pozbawiona przez długi okres samodzielności gospodarczej, została wciągnięta w dyspozycje i kierunki surowcowe nie odpowiadające jej zasadniczej strukturze gospodarczej. Już od roku 1930 komitet ekonomiczny Ministrów powziął szereg uchwał zmierzających do zmiany tej sytuacji, w r. 1936 powołano do życia komisję surowcową, której powierzono zadanie analogiczne, i wnioski w zakresie polityki i gospodarki surowcowej. Komisja ta wskazała na duże możliwości techniczne i korzyści gospodarcze, które mogą dla kraju wyniknąć z realizacji szeregu postulatów dotyczących zastosowania szeregu surowców i namiastek, jak również szeregu uwzględnienia tego problemu w naszej polityce gospodarczej. Wreszcie

OSTATNI ZJAZD KONSULARNY

w MSZ. wskazał bardzo dobitnie na straty gospodarcze, które pochodzą z nieskoordynowanej polityki surowcowej. W tej sytuacji można stwierdzić, że zagadnienie polityki surowcowej dojrzało do jego obecnego strukturalnego i organizacyjnego rozwiązania na płaszczyźnie państwowej.

18 domów spłonęło
Katastrofalny pożar w Wileńskim

Wilno, 28. 7. (PAT) We wsi Popiszki pod Wilnem spłonęło 18 domów mieszkalnych i wiele budynków gospodarczych, w tym miejscowa szkoła. Poszkodowanych jest 23 gospodarzy. Pożar zlokalizowała Straż poż. z Wilna. Straty wynoszą ok. 200 tys. zł. Pożar wybuchł w jednej ze stodół, podczas gdy wszyscy starsi mieszkańcy wsi byli na odpuście w Rudnikach. Przypuszczają, że pożar wzniecity dzieci przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Zabłądzili we mgle,
ale... nie zapomnieli zrobić zdjęć
Wykręty czeskich lotników

Ag. „Echo" donosi: W sprawie zatrzymanego samolotu czeskiego, który opadł ostatnio w okolicach Bielska, załoga tłumaczyła się zabłąkaniem z powodu mgły. Czeskie koła wojskowe rozesłały swej prasie tłumaczenie, że samolot nie był bombowcem, ale aparatem wywiadowczym, że załoga składała się z kaprala Jana Nowaka, obserwatora sierżanta Wacława Nemca i szeregowca Tomasza Wolnego. Czesi przyznają się, że samolot był wyposażony w aparat do zdjęć fotograficznych, ale fotografować miano tylko miasta słowackie, a nie polskim terenie przygranicza śląskiego.

Sensacyjna skarga sądowa

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł. — l. r.) Swego czasu szereg dzienników, jak ABC, Słowo Wileńskie, Czas, Kurier Łódzki, Mały Dziennik, Obrona Ludu, Dziennik Kujawski, Piast i Głos Narodu wydrukowały zarzuty przeciw Nowemu Kurierowi w Poznaniu w sprawach skarbowych. Obecnie do Sądu okręgowego wpłynął akt oskarżenia z ramienia Nowego Kuriera przeciwko wymienionym pismom o przestępstwo z art. 255 k. k.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Chłodniej. Temperatura do 25 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Masoneria w walce z Polską

Szeroką falą potoczyła się po Polsce dyskusja na temat „masonerii". Nie sposób jej jednak traktować z należytą powagą. Nie dlatego, by sprawa była małoważna i nieaktualna. Wręcz przeciwnie: jest i ważna i aktualna. Nie jest jednak w kolejności celów ani najważniejszą ani najaktualniejszą. Sposób natomiast zajmowania się nią, treść przeróżnych „rewelacji", beztroska w szafowaniu nazwiskami, łatwość wysnuwania wniosków z bardzo „lekkich" przesłanek — wszystko to nie budzi zaufania. Czyni więc w następstwie rzeczy wrażenie bądź „rozgrywek", bądź chęci dostarczania gawiedzi tanich „sensacji". I dlatego też jest bardziej właściwym uchylić się od udziału w tej „dyskusji", toczącej się na nieodpowiednim poziomie i istotnie do niczego pozytywnego nie wiodącej.

Zgoła inaczej natomiast zagadnienie to przedstawia się, jeśli na nie spojrzymy z punktu widzenia stosunku Polski do świata zewnętrznego. Gdy u nas mamy do czynienia z rzekomo istniejącą szeroką organizacją, ściśle zakonspirowaną, (a wieści o niej są — jak dotychczas — i mgliste i mętne), to zagranicą, w szeregu państw, wolnomularstwo jest organizacją jawną, bezpośrednio oddziaływającą na tok polityki. Polska zarówno wtedy, gdy toczyła boje o swój byt państwowy, jak i w ciągu 20-tu lat ostatnich, gdy zdobywała sobie należne swej sile miejsce na świecie — wciąż napotykała na swej drodze tę potężną organizację i... wciąż musiała się od niej odgradzać, uniezależniać. Stosunek samodzielnej myśli politycznej odrodzonej Polski do wolnomularstwa światowego — oto temat, który warto prześwietlić.

Otrzymaliśmy ostatnio od jednego z wybitnych polskich polityków i publicystów, znającego doskonale zażebienia masońskie na arenie polityki międzynarodowej, bardzo interesujące uwagi, którym chętnie udzielamy poniżej miejsca.

• • •

— Jest rzeczą dowiedzioną — i we Francji, w Londynie, w Pradze, w Nowym Jorku stanowi to „publiczną tajemnicę" — że wolnomularstwo wywarło i wywiera wciąż ogromny wpływ na kształtowanie się polityki międzynarodowej. Tak było, gdy po wojnie światowej zbierał się kongres pokojowy i po dzień dzisiejszy w szeregu państw pozostało. Polska zatem wpływ ten odczuć musiała, zaciążył on niejednokrotnie i podczas naszych walk o granice państwa, i przy decyzjach, zapadłych czy to na konferencji pokojowej w Wersalu, czy na Radzie Ambasadorów, i potem w ciągu ostatniego dwudziestolecia.

Weźmy dla przykładu kilka faktów.

Czyż lansowanie wtedy, gdyśmy się zmagali z czerwoną przemocą krzywdzącej nas „linii Curzona" nie było następstwem nacisku, wywieranego przez loże masońskie? Czyż decyzja Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 r., okrawająca nas z polskich powiatów, cieszyńskiego i frysztackiego, by je oddać we władanie czeskie, a tym samym uczynić z nich prezent dla wysokich dygnitarzy wolnomularskich, brata Masaryka i brata Benesza — nie była wynikiem porozumień masońskich?

Myśmy wtedy, gdy napierano na nas o zgodę na „linię Curzona", gdy widzieć chciano na świecie Polskę niewielką, a będącą tym samym podatnym „klientem" przepotężnych podówczas sił mocarstwowych, kierowanych z ducha masonerią — przeciwstawili Czyn; mieliśmy wtedy na szczęście Józefa Piłsudskiego, Jego hart woli zwycięskiej — i zwyciężyliśmy.

A potem, w następnej, powojennej fazie dyplomacji europejskiej, ilekroć to spotykaliśmy się z koncepcją „paktów" mocarstw — właśnie tych, w których wolnomularstwo jest najwpływowsze — jednak takich paktów, które ponad naszymi głowami, bez nas i często wbrew nam, chciały dzielić świat na rejony, czynić z nas wasali, posłusznych cudzej woli. Czyż nie widzieliśmy wtedy, że nawet Niemcy, pobite Niemcy, bywały wciągane w orbitę tych „paktów"? Oczywiście nie dzisiejsze Niemcy, lecz ówczesne: Niemcy tow. Hermana Müllera i dr Stresemana, Niemcy gęsto obsiane różnymi „Loge zur Freiheit" czy „Orden zur Seligkeit" itd. Jakże łatwo odnajdywali wtedy drogę do porozumień w zacisznych kątach nad Lemanem czy nad Jasnym Brzegiem i ci z „Wielkiego Wschodu" i ci z „szkockiego obrządku" i ci z niemieckich „lóż"! I jakże się obruszali, jak namiętne antypolskie kampanie wszczynali, gdyśmy twardo przeciwstawiali zasadę: nic o nas bez nas! Gdyśmy bronili samodzielności naszych koncepcji polityki zagranicznej.

A potem, gdy Europa coraz wyraźniej poczęła kroczyć po linii polityki „blokowej", gdy w miejsce realnych interesów sąsiedzkich próbowano forytować porozumienia na tle „ideologicznych bloków" — myśmy jasno i niedwuznacznie stanęli na stanowisku przeciwnym, nie chcieliśmy się dać wciągać w żadne „bloki", takie czy owakie, tłumaczyliśmy każdemu, że tylko własny interes, tylko wyraźne i konkretne cele stanowić mogą o naszej polityce zagranicznej, stanęliśmy na stanowisku, że nasza pokojowa polityka nie kieruje się żadnymi względami na cudzy ustrój ideologiczny.

I wtedy właśnie ze strony „bloku" tych państw, w których masoneria odgrywa poważną rolę, spotkaliśmy się z wielką niechęcią, nawet z pogróżkami, z namiętną antypolską kampanią prasową. Czyż pani Tabouis lub pan Pertinax nie byli wtedy narzędziami kół masońskich, pragnących „ukarać" Polskę za to, że nie chciała zostać powolnym narzędziem „bloku", opierając się o zasadę swej samodzielności i polityki ponad-blokowej?

Spójrzmy na dwa państwa, sąsiadujące z nami.

Że Czechosłowacja jest pod wybitnym wpływem wolnomularstwa, a jej decydujące czynniki — starymi i znacznymi w hierarchii masońskiej ludźmi — to chyba jest od dawna znane. I rzecz znamienna: właśnie nasze stosunki z Czechosłowacją są na przestrzeni dwu dziesiątków lat dalekie od normalizacji; wciąż i na terenie międzynarodowym i w stosunku do blisko 200-tysięcznej mniejszości polskiej za Olzą spotykamy się bądź z przekorą, bądź ze szkodnictwem, bądź z prześladowaniami...

Był pewien okres w naszych stosunkach z zaprzyjaźnioną Rumunią, kiedy nasz sojusz był mniej żywy, mniej wyraźny, mniej biegnący po liniach wzajemnych potrzeb. Okres ten przypadł właśnie wtedy, kiedy polityką rumuńską sterował... p. Titulescu, którego związek z masonerią nie był chyba daleki.

Oto kilka — spośród wielu — przykładów.

Wynika z nich, że polska myśl polityczna, ukształtowana przez Józefa Piłsudskiego i wcielana w czyn przez naszych sterników nawy polityki zagranicznej, wzięła raz na zawsze rozbrat z tym, co Piłsudski określił mianem „obcych agentur" i zawsze opierała się na samodzielnych decyzjach, zgodnych z interesem państwa i narodu, a uniezależniających się od jakiejkolwiek presji z zewnątrz, wszystko jedno jakiej barwy „ideologicznej": ultranacjonalistycznej, komunistycznej, czy też — masońskiej.

Polska zawsze przecinała próby związania jej z naciskiem z zewnątrz, zblokowania jej wbrew żywotnym własnym interesom. To było również i wytyczną w stosunku do sił wolnomularskich w naszej polityce zagranicznej.

Co piszą Rusini

Perfidna metoda

Co oznacza komunikat „Proświty" o odwołaniu zjazdu... „z przyczyn od nas niezależnych"

Jak powszechnie wiadomo, w bieżącym roku upływa jubileuszowa rocznica założenia ukr. towarzystwa oświatowego „Proświty". W związku z tym zapowiadali Ukraińcy masowe demonstracyjne obchody. Nie doszło do takich jednak. Z przyczyn? Naturalnie.. „z przyczyn niezależnych" od Zarządu „Proświty". Więc z tego wynika, że nie zezwoliły władze, tak? Naturalnie, zupełnie jasne!

Aż oto dziś dopiero, po upływie dłuższego czasu dowiadujemy się o tym, co było istotną przyczyną jubileuszowego fiasca. „Hromadianskyj Holos" tak o tych „niezależnych przyczynach" pisze:

„Gdy prezydium centrali „Proświty" ogłosiło niespodziewanie po audiencji u premiera w Warszawie, że jubileuszowy zjazd nie odbędzie się „z niezależnych przyczyn", „Hromadianskyj Hołos odrazu oświadczył publicznie, że takie wyjaśnienie niczego nie wyjaśnia, a właściwie wszystko zaciemnia. Domagaliśmy się, by centrala podała publicznie, jakie są w istocie te „niezależne przyczyny". Ale centrala milczała i milczy do dziś.

Tymczasem dowiadujemy się od wiarygadnych osób, że te „niezależne przyczyny" — to poprostu centrala „Proświty". Rzecz wygląda tak: Centrala niczego nie przygotowała na zjazd, a tylko prowadziła zbiórkę pieniężną. Widocznie liczyła na to, że na zjazd nie uzyska zezwolenia. Ale gdy prezydium centrali zjawiło się u premiera, po dłuższej dyskusji uzgodniono program obchodu, tak, że demonstracyjnego pochodu nie będzie centrala urządzać, ale odbędzie się tylko sam jubileuszowy kongres i manifestacyjne poświęcenie sztandaru na boisku Sokoła - Bat'ka. Na to wszystko prezydium w Warszawie się zgodziło.

Kiedy delegacja przyjechała do Lwowa i przemyślała sprawę na zimno, okazało się, że kongres jubileuszowy jest zgoła nieprzygotowany. Dlatego to podano taki niejasny komunikat „o niezależnych przyczynach".

Tyle „Hromadianskyj Hołos".

Nie trudno sobie wyobrazić, że czytelnik ukraiński myślał w sposób, który przedstawiliśmy na początku tego przeglądu: Władze nie pozwoliły!

Tymczasem najchytrzejszy z chytrych zarząd Proświty... zabił kruka! Oto dwoma słowami potrafił usprawiedliwić siebie, a równocześnie pokazać palcem na polskie władze.

„Przyczyny niezależne" — to dla „Hromadiańskiego Hołosu" nic nie mówiący ogólnik. Dla nas to bardzo jasne i tendencyjne stawianie sprawy. I kto wie czy samo nie przygotowanie jubileuszu było przyczyną nie zwoływania zjazdu. Być mogło i tak, że zjazdu specjalnie nie zwołano. Bo mógł on nie dać pożądanego efektu. A taka męczeńska mistyfikacja zawarta w „niezależnych przyczynach", więcej robi niż najbardziej demonstracyjny zjazd czy kongres.

Takich to się używa perfidnych metod, a potem będzie ktoś z leaderów Unda zwracał uwagę, że ludność ziem płd. - wschodn. winna być... zadowolona. A równocześnie będą „niezależne przyczyny", „cudzoziemcy Polacy" i t. d. i t. d.

Po katastrofie lotniczej na Bukowinie

Zwłoki japońskiego pułkownika spalone w krematorium

Bukareszt, 27. 7. (PAT) Dziś odbyło się w tutejszym krematorium spalenie zwłok zaginionego w katastrofie lotniczej na Bukowinie japońskiego attache wojskowego w Bukareszcie płk. Waka. Na ceremonii obecni byli poseł japoński w Bukareszcie Kurihara wraz z członkami poselstwa oraz dwóch oficerów japońskich, którzy przybyli z Warszawy. Armię rumuńską reprezentował minister obrony narodowej gen. Argesanu, szef sztabu rumuńskiego gen. Jonescu, około 100 oficerów garnizonu stołecznego oraz batalion honorowy z orkiestrą. Z ramienia ambasady R.P. wziął udział w uroczystości żałobnej zastępca attache wojsk. mjr. dypl. Zimnal. Obecni również byli wszyscy attache wojskowi państw obcych. Nad trumną przemawiali poseł japoński, attache wojskowy francuski płk. Delmas w imieniu wszystkich attache wojskowych, oraz zastępca szefa sztabu w imieniu armii rumuńskiej. Wszyscy członkowie misji japońskiej złożyli zwyczajem japońskim po jednym białym kwiatku na trumnie. Urna z popiołami zostanie wysłana do Japonii.

W Bukareszcie 58° C

Kiszyniow, 27. 7. (PAT) Przez Rumunię przechodzi obecnie fala wielkich upałów. W Bukareszcie w jednym dniu ubiegłego tygodnia temperatura dochodziła do 58 st. C. Największe jednak upały notowano w południowych częściach Besarabii, w powiatach Oltenii, Vlasca i Teleorman.

W Kiszyniowie zanotowano dwa wypadki śmierci z powodu udaru słonecznego.

Tragiczna śmierć alpinistów

Berlin, 27. 7. (PAT) Trzej alpiniści przy wspinaniu się na przełęcz Gross Windfaelle zostali zaskoczeni przez burzę. Wszyscy trzej zmarli na skutek chłodu i wyczerpania.

Szczęśliwe ocalenie zasypanych górników

Chorzów, 27. 7. (PAT) Akcja ratunkowa na kopalni „Polska" w Świętochłowicach, gdzie wskutek zawalenia się filaru trzech robotników zostało zasypanych, zakończyła się szczęśliwie. W ciągu dnia wczorajszego wydobyto dwóch górników, którzy odnieśli lekkie obrażenia, wieczorem zaś wydobyto również żywego trzeciego z zasypanych Pawła Rudzkiego. Wyszedł on z wypadku z poważnymi, jednakże nie zagrażającymi życiu obrażeniami.

Zemsta Arabów

W Haifie 5 Żydów zabitych

Piekielna maszyna na rynku jerozolimskim

Haifa, 27. 7. (PAT) Ostatni zamach bombowy wywołał wielkie oburzenie wśród ludności arabskiej w całym kraju. W szeregu większych miast ogłoszone zostały na dziś strajki protestacyjne. W Haifie Arabowie podjęli energiczną akcję odwetową i w ciągu ostatniej doby zabili 5 Żydów. Według ostatnich wiadomości liczba zabitych przy wczorajszym wybuchu wynosi 60 osób.

Jerozolima, 27. 7. (PAT) W pobliżu Tyberiady znaleziono trupy dwóch Żydów zastrzelonych przez nieznanych sprawców.

Jerozolima, 27. 7. (PAT) Na arabskim rynku warzywnym położonym przy ul. Dawida w starej części miasta, dokonano nowej próby zamachu, która mogła mieć bardzo poważne następstwa. Policja na szczęście wykryła zawczasu maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym.

W kolonii rolniczej Miszmar Hayarden doszło do prawdziwej bitwy między Żydami a Arabami. W czasie bitwy padło 5 zabitych i kilkunastu rannych.

Pułk ułanów wielkopolskich im. gen. Orlicz-Dreszera

Gdynia, 27. 7. (PAT) Pierwszy dzień uroczystości święta pułkowego pułku ułanów wielkopolskich zakończono wczoraj przy grobie śp. gen. Orlicz-Dreszera na Oksywiu apelem poległych pułku. Na wstępie apelu poległych i zmarłych wymieniono nazwiska Marszałka Piłsudskiego i gen. Orlicz-Dreszera.

O godz. 10-tej kapelan brygady morskiej ks. Kaliski odprawił Mszę świętą polową, po czym wstąpił na trybunę gen. Głuchowski i odczytał rozkaz Min. Spraw Wojskowych na dający pułkowi ułanów wielkopolskich nazwę „Imienia generała dywizji Gustawa Orlicz-Dreszera".

Książę Lichtenstein nie żyje

Vaduz, 27. 7. (PAT) Książe Lichtenstein Franciszek I., który w marcu br. powierzył swemu stryjecznemu wnukowi, księciu Franciszkowi Józefowi, sprawowanie władzy i swe konstytucyjne uprawnienia, zmarł w dniu 25 lipca na zamku Feldberg, przeżywszy 85 lat.

Skazani „sędziowie ludu"

Wyrok trybunału paryskiego w sprawie czerwonych agitatorów

Paryż, 27. 7. (PAT) Trybunał karny rozpatrywał niezwykle ciekawą sprawę, powstałą na tle akcji fracuskich związków zawodowych na rzecz pomocy Hiszpanii.

Robotnik nazwiskiem Targie, zatrudniony w pewnej stoczni, odmówił delegatom Confederation Generale de Travail zapłacenia ze swych tygodniowych zarobków kwoty 5 franków, mających być składką na rzecz pomocy czerwonej Hiszpanii.

Gdy Targie odmówił zezwolenia na potrącenie tej składki, delegaci CGT wraz z sekretarzem związku robotników stoczni utworzyli samozwańczy „trybunał" stoczni i w imieniu „ludu" wydali wyrok, nakazujący opornemu opuszczenie pracy, a w razie, gdyby Targie nie chciał opuścić pracy dobrowolnie, zagrozili ogłoszeniem strajku i jakimiś bliżej nieokreślonymi represjami.

Targie rzeczywiście zmuszony był do porzucenia pracy, lecz jednocześnie złożył skargę do sądu państwowego na samozwańczych „sędziów".

Trybunał paryski skazał trzech delegatów CGT na 15 dni więzienia każdego, grzywnę 50 franków i na solidarne zapłacenie 1000 franków Targie'mu, jako odszkodowanie za kilkutygodniowe przymusowe bezrobocie.

Zamach na gubernatora

Dowódca pułku zabity

Nowy Jork, 27. 7. (PAT) Podczas uroczystości, związanych z 40 rocznicą lądowania wojsk Stanów Ziednoczonych w Portorico, czterech zamachowców z bliskiej odległości strzeliło kilkakrotnie mierząc w generała Wirskipa, gubernatora generalnego, znajdującego się na trybunie honorowej. Kule ominęły generała, jednak członkowie ochrony osobistej, strzelając do zamachowców, trafili przypadkowo dwie osoby spośród obecnych na uroczystości, między nimi dowódcę 245 pułku piechoty amerykańskiej, trafiając go śmiertelnie. Kule zamachowców zraniły prezesa parlamentu Portorico Mendeza, komisarza handlu Dominqueza oraz pewnego lotnika amerykańskiego. Zamachowcy zostali ujęci.

Arsenały wojenne w centrum Walencji

Lizbona, 27. 7. (PAT) W związku z oskarżeniami, że wojska narodowe bombardują z samolotów bezbronne miasta i objekty, nie posiadające żadnego związku z działaniami wojennymi, lub w ogóle z armią — dziennik sewiljański „F. E." zamieścił mapę Walencji z uwidocznieniem na niej koszar milicjantów, składów sprzętu wojennego i materiałów wybuchowych, fabryk i zakładów wojskowych i t. p. objektów wojennych. Jak wynika z mapy, nie tylko koszary milicjantów i fabryki znajdują się w centrum miasta, lecz również składy materiałów wojennych i wybuchowych zostały umieszczone przez wojska rządowe w dzielnicach najwięcej zaludnionych, nie licząc się bynajmniej z niebezpieczeństwem mieszkańców.

Ubiegłej nocy port Gandia był ponownie bombardowany przez samoloty powstańcze. Kilka bomb upadło w pobliżu angielskiego statku handlowego, wyrządzając na nim poważne szkody. Czterech ludzi załogi odniosło rany.

Piorun w podziemiach uśmiercił trzech górników

Montreal, 27. 7. (PAT) Trzech górników pracujących głęboko w kopalni węgla w Michel w brytyjskiej Columbii, zginęło przy pracy skutkiem uderzenia pioruna. Piorun uderzył w szyb szyny kolejki podziemnej i spłynął po niej 3.900 stóp w głąb kopalni, gdzie w pewnym miejscu nastąpił wybuch gazu, który spowodował śmierć górników.

Szczęście dnia tego praca w kopalni była zawieszona i w szybie znajdowało się tylko 14 robotników, a nie kilkuset jak w zwykłe dni robocze.

Złoża szlachetnej glinki w olkuskim

Olkusz, 27. 7. (PAT) Na terenie gruntów m. Pinczowa odkryte zostały złoża szlachetnej glinki, niespotykanej dotychczas w Polsce. Glinka ta służy m. in. do wyrobu przedmiotów izolacyjnych, których fabryka ma powstać w Pinczowie.

Morskie obrady polskich elektryków

Gdynia, 27. 7. (PAT) Rozpoczął się w Gdyni doroczny zjazd stowarzyszeń elektryków polskich. Uczestnicy zjazdu w ilości około 800 osób odjechali M/S „Piłsudskim" na czterodniową wycieczkę do Sztokholmu. Dalsze obrady będą się odbywały na morzu, a zakończenie ich nastąpi w Gdyni w dn. 30 bm.

Wielka mowa premiera Chamberlaina

Brytyjskie zamiary

przywrócenia bezpieczeństwa w Europie

Londyn, 27. 7. (PAT) Premier Chamberlain wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, poświęcone polityce zagranicznej. Premier oświadczył na wstępie, że podstawowym dążeniem rządu jest

UTRZYMANIE I STABILIZACJA POKOJU

oraz usuwanie w miarę możności wszelkich przyczyn, powodujących konflikty pomiędzy krajami. Jednak W. Brytania dążąc do pokoju nie jest skłonna poświęcić dla tego pokoju ani swego honoru, ani swych interesów. Wskazując na rosnącą potęgę militarną W. Brytanii w związku z realizacją programu dozbrojenia, premier podkreślił, że stanowi to jedynie gwarancję na wypadek napaści.

WSPÓŁPRACA BRYTYJSKO-FRANCUSKA

nie jest kierowana przeciwko komukolwiek, stanowiąc potężny bastion pokoju. Współpraca ta została wzmocniona w wyniku rozmów lorda Halifaxa z francuskimi mężami stanu, pod czas których osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach wspólnie interesujących oba kraje.

Mówiąc

O SYTUACJI W HISZPANII

premier Chamberlain wyraził ubolewanie z powodu trwającej wojny, oświadczając, że rząd brytyjski skorzystałby z każdej okazji, by móc pośredniczyć w dziele zawieszenia broni.

Układu angielsko-włoskiego rząd brytyjski nie uważał wyłącznie jako porozumienie o charakterze dwustronnym, lecz jako przyczynek do ogólnego odprężenia w Europie. Rząd brytyjski sądzi, że sytuacji w Hiszpanii stanowi stale

ZAGROŻENIE POKOJU EUROPEJSKIEGO

i dlatego też sytuacja ta powinna być wyjaśniona, zanim układ angielsko-włoski wejdzie w życie.

WŁOCHY DOTRZYMAŁY SŁOWA,

zmniejszając garnizony w Libii, zaprzestając propagandy antyangielskiej oraz współpracując w komitecie nieinterwencji.

W SPRAWIE CZECHOSŁOWACJI

premier oświadczył, że kryje ona w so bie nieobliczalne niebezpieczeństwo dla pokoju, o ile sprawa nie zostanie potraktowana w sposób odważny i z rozsądną szybkością. Rząd brytyjski czyni wszystko, by ułatwić

POKOJOWE ROZWIĄZANIE KONFLIKTU.

Mówiąc o sytuacji

NA DALEKIM WSCHODZIE,

premier Chamberlain oznajmił, że rząd brytyjski nie może przyznać ani też zagwarantować pożyczki dla Chin. Japonia winna jednak uznać, że

ANGLIA POSIADA INTERESY W CHINACH,

z których nie może zrezygnować.

Końcowy ustęp przemówienia Chamberlain poświęcił Lidze Narodów, wyrażając ubolewanie, że żadna skuteczna

INTERWENCJA LIGI NARODÓW

nie jest w obecnej sytuacji możliwa. Liga Narodów musi przynajmniej czasowo zrezygnować z użycia siły, mimo to może jeszcze być użyteczna.

Mowę swą premier Chamberlain zakończył słowami: Wszyscy mamy wrażenie, że nastąpiło

ODPRĘŻENIE ATMOSFERY

i że na całym kontynencie można zauważyć zmniejszenie napięcia, istniejącego pół roku temu. Sądzimy, że polityka rządu przyczyniła się do tego odprężenia, zamierzamy politykę tę kontynuować i sądzimy, że w końcu uda się nam przywrócić zaufanie i bezpieczeństwo w Europie.

Prezydent Francji wyjedzie do Afryki

Paryż, 27. 7. (PAT) Prezydent Lebrun odbędzie bezpośrednio po swej podróży do Londynu, podróż do francuskich posiadłości afrykańskich, do Algeru, Tunisu, Maroka i Senegalu.

Byłaby to ostatnia podróż prezydenta Lebruna przed końcem jego kadencji, która upływa w dniu 10 maja r. p. Wybory następne prezydenta odbędą się zgodnie ze zwyczajami francuskimi na miesiąc przedtem, czyli dn. 10 kwietnia w Wersalu

Merkury leci do Europy

St. Jean (Nowa Finlandia), 27. 7. (PAT) Samolot „Mercury" wystartował z Botwoot o godz. 0.52 według czasu angielskiego w drogę do Europy przez Azory.

Głosy „Dziennika Polskiego" i „Robotnika Śląskiego"

Wyrównanie 20-letnich krzywd politycznych i wychowanie polskich dzieci w polskich szkołach

Mor. Ostrawa, 27. 7. (PAT) Organ Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej „Robotnik Śląski" w artykule wstępnym stwierdza, że zasadniczy postulat ludności polskiej przywrócenia polskiego stanu posiadania z roku 1918, wysuwany jako warunek podstawowy autonomii polskiej grupy narodowej, nie jest jeszcze rozwiązaniem idealnym. Żąda bowiem przywrócenia stanu, w którym ludność pol ska pod zaborem traktowana była jako kategoria obywateli pośledniejszego gatunku. Dlatego też postulat ten, rozumiany w sensie gruntownej zmiany stosunków tam, gdzie są one gorsze, niż w r. 1918, może być jedynie punktem wyjścia.

Oprócz tej zmiany domaga się „Robotnik Śląski" dla ludności polskiej tych wszystkich koncesyj i uprawnień politycznych i gospodarczych, jakie zapewnią obywatelowi państwo nowo czesne, t. zn. nadrobienia w stosunku do ludności polskiej w dziedzinie prawno-politycznej tych wszystkich zaległości, jakie powstały w okresie 1918—1938 z faktu, że ludność ta przeszła z jednego zaboru pod drugi, i że w konsekwencji czas i postęp w jej rozwoju został wstrzymany.

„Doprowadzić musimy do tego — pisze „Robotnik Śląski" — aby lud polski stanął jako równowartościowy i równorzędny czynnik obok innych narodów państwa."

„Dziennik Polski" zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł, w którym zwraca się do ministra szkolnictwa dr. Frankego z prośbą, aby z początkiem roku szkolnego 1938/39 wprowadzono w dotychczasowej szkole czeskiej w Bystrzycy-Pasiekach w powiecie czesko-cieszyńskim nauczanie w języku polskim, zgodnie z zasadą pedagogiczną, głoszoną przez Komensky'ego, by każde dziecko kształciło się i wychowywało w swoim języku ojczystym.

„Stwierdziliśmy — pisze się w liście, że wszystkie dzieci wpisane do tej szkoły w liczbie 22 władają językiem polskim jako macierzystym, a język czeski jest dla nich językiem obcym."

Zbombardowany arsenał i dworzec...

Hiszpania przyjęła brytyjski plan wycofania ochotników

Barcelona, 27. 7. (PAT) Minister spraw zagr. Alvarez Del Vayo oświad czył przedstawicielowi Ag. Havasa, że w odpowiedzi przesłanej rządowi angielskiemu, rząd hiszpański przyjmuje brytyjski plan wycofania ochotników z pewnymi drobnymi zastrzeżeniami, mającymi na celu zapewnienie większej skuteczności planu.

Ambasador hiszpański Azcarate wręczył lordowi Halifaxowi odpowiedź rządu hiszpańskiego na propozycje angielskie.

Według doniesień z frontu wschodniego lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj fabrykę amunicji w Gandia. W fabryce wybuchł pożar. Inne eskadry bombardowały dworzec w Vendrell.

Na froncie Estramadury w prowincji Badajoz wojska rządowe opuściły po zaciekłych walkach wioskę Campanario, położoną o 18 km na wschód od VillaNueva De La Serena.

Henlein nie chce wojny

Niemiecka propozycja autonomii

dowodem polityki kompromisowej

Londyn, 27. 7. (PAT) „Daily Telegraph" zamieszcza wywiad specjalnego wysłannika w Czecho-Słowacji z Konradem Henleinem:

„Absolutnie wykluczam wojnę jako możliwe rozwiązanie naszych sudeckich trudności, powiedział Henlein, bez względu na to, jaki kierunek przyjmą układy. O il o nas chodzi, nie będzie wojny. Nie chcemy, by nasza ziemia zmieniła się na pole walki. Nigdy nie zażądam od mego narodu przyjęcia jedynie zdawkowych obietnic. W naszych propozycjach pozostawienia zagadnienia obrony kraju i spraw zagranicznych w rękach centralnego rządu zaś przekazania wszystkich innych spraw autonomicznym grupom narodowościowym nie ma nic dwuznacznego. Propozycja autonomii jest z naszej strony szczerym kompromisem. Nie żądamy przyłączenia nas do Rzeszy Niemieckiej. Nie jesteśmy przeciwnikami państwa czeskiego, lecz jesteśmy stanowczo przeciwni uciskowi, stosowanemu przez istniejący regime" — zakończył Henlein.

Służące rodzin żydowskich muszą porzucić pracę

Wiedeń, 27. 7. (PAT) Z dniem 1-go sierpnia muszą opuścić w Wiedniu w myśl ustawy norymberskiej wszystkie służące poniżej lat 45 miejsca zajmowane dotychczas u rodzin żydowskich. Władze czynią starania zatrudnienia ich gdzieindziej. Do zgłoszenia w policji obowiązane są również pod groźbą kary służące, które służyły u Żydów a porzuciły pracę przed dniem 1 sierpnia.

Kiukiang

najważniejszy punkt strategiczny

Tokio, 27. 7. (PAT) Zdobycie Kiukiangu nad rzeką Jangtse uważane jest w tutejszych kołach wojskowych za zdecydowany postęp w rozwoju operacyj przygotowawczych do natarcia na Hankau. Kiukiang było najbardziej wysuniętym punktem pasa obrony chińskiej przed Hankou i posiada olbrzymie znaczenie jako punkt wypadowy dla sił japońskich, operujących wzdłuż Jangtse.

Na wschód od Hsianfu, w prowincji Honan i Szansi gromadzone są obecnie duże siły chińskie. Wymieniają nazwy 20 dywizyj, które tam zgromadzono. — Prawdopodobnie Chińczycy zamierzają rozpocząć ofensywę na tym odcinku

Zniesienie opłat

za naukę rzemiosła

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł. — l. r.). Ministrowie Przemysłu i Handlu oraz Opieki Społecznej wydali rozporządzenie o określeniu rodzajów rzemiosł w których dopuszczony jest wyjątek od zakazu pobierania opłat za naukę rzemiosła. Rozporządzenie to dopuszcza wyjątek od zakazu pobierania od przemysłowca opłat za naukę uczniów przemysłowych w następujących rzemiosłach: rzeźbiarstwo, wyrób szkła i narzędzi optycznych, tokarstwo w drzewie, wyrób instrumentów muzycznych, grawerstwo, jubilerstwo i złotnictwo, zegarmistrzostwo i fotografowanie. Przepis ten nie narusza zakazu bezpłatnego zatrudnienia uczniów przemysłowych. Wchodzi on w życie z dniem 26 b. m.

Pamiętaj o F. O. N.

Nowe inwestycje wodne

Rok 1937 był przełomowym okresem w dziedzinie zagospodarowania wodnego Polski. Sieć dróg wodnych, pokrywająca wielkie przestrzenie naszych ziem, pozostawała bowiem od szeregu lat w całkowitym zaniedbaniu. Nasze drogi wodne były wskutek tego niemal w zupełności niewyzyskane, czy to jako źródło energii, czy jako środek komunikacyjny. Dość zauważyć, że zaledwie 1 proc. wewnętrznych obrotów towarowych Polski odbywał się na drogach wodnych, podczas gdy na Zachodzie, w krajach posiadających uregulowaną sieć wodną, transporty wodne stanowią kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt procent obrotów towarowych. Minimalne również było wyzyskanie naszych dróg wodnych, jako zakumulowanych zbiorników energii „białego węgla", który w produkcji prądu elektrycznego zaczyna odgrywać dominującą rolę.

W roku zeszłym po raz pierwszy rozpoczęto realizować jednolity na daleką metę zakreślony plan inwestycyj wodnych, zarówno komunikacyjnych, jak i energetycznych, kończąc budowę zbiornika w Porąbce, prowadząc budowę zbiornika w Rożnowie, prace regulacyjne na Wiśle górnej i środkowej, prace wstępne przy budowie kanału Warta—Gopło, oraz prace regulacyjne na drogach wodnych ziem wschodnich.

Realizacja zakrojonego na szeroką skalę planu inwestycyj wodnych wymaga z natury rzeczy wiele czasu, znacznych środków pieniężnych, właściwego zużytkowania umiejętności i energii pracujących. Stąd też prace prowadzone w roku bieżącym w dużej mierze stanowią jedynie przedłużenie prac zeszłorocznych, jakkolwiek także w pewnej części stanowią one zapoczątkowanie prac nowych. Ogółem na inwestycje wodne wydatkowana zostanie w roku bieżącym kwota 34,7 miliona zł., z czego na prace komunikacyjne przypada 21,2 milion. zł.

Wśród prac, mających na celu poprawę warunków komunikacyjnych na naszych drogach wodnych, należy wymienić rozpoczętą w roku ubiegłym budowę drogi wodnej łączącej C. O. P. z naszym Zagłębiem Węglowym. W tym celu dokończona zostanie budowa kanału Spytkowice—Kraków oraz prowadzone są prace nad regulacją Przemszy oraz Wisły poniżej Krakowa. Dokończenie obecnie prowadzonych prac umożliwi przewóz towarów barkami 200-tonowymi, a w przyszłości rozbudowa tej drogi wodnej umożliwi spław barek większych — 600-tonowych. W roku bieżącym przystąpiono również do prac nad budową kanału Gopło—Warta, który przedłuży naszą drogę wodną do Bałtyku i posiadać będzie doniosłe znaczenie dla wywozu rolniczego np. takich artykułów, jak zboża i cukru.

Doniosłe znaczenie dla aktywizacji gospodarczej naszych ziem wschodnich i związania ich z centralnymi i zachodnimi okręgami gospodarczymi kraju, posiadać będą rozpoczynane prace przy budowie Kanału Kamiennego oraz przebudowie Kanału Królewskiego. Kanał Kamienny, którego budowa potrwa kilka lat, połączy system południowych dopływów Prypeci z Prypecią, a przebudowa Kanału Królewskiego połączy system wodny Wisły z Prypecią. Umożliwi to tani transport towarów masowych, surowców i półproduktów, w które obfituje Wołyń i Polesie, z ziem tych do centralnych okręgów Polski, udostępniając z drugiej strony tanie transporty węgla, żelaza i produktów przemysłowych z ziem zachodnich i centralnych na Wschód.

Wśród prac inwestycyjnych, zmierzających do wyzyskania naszych dróg wodnych, jako źródeł energii — należy w pierwszym rzędzie wymienić budowę zbiorników retencyjnych. Do największych zbiorników w Europie należeć będzie znajdujący się w stanie budowy zbiornik w Rożnowie. Budowa tego zbiornika zakończona zostanie w roku przyszłym. Równocześnie prowadzone będą prace nad budową drugiego zbiornika na Dunajcu, o kilkanaście kilometrów w dół rzeki — w Czchowie, który uzupełniać będzie działanie zbiornika rożnowskiego. Oba zbiorniki — łącznie z wybudowanym już zbiornikiem wodnym w Porąbce na Sole — umożliwią zahamowanie fali powodziowej w dorzeczu górnej Wisły. Ponadto zbiorniki w Rożnowie i Czchowie umożliwią budowę dwuch elektrycznych zakładów wodnych, których łączna zdolność produkcyjna prądu roczna wyniesie 187 milion. kwg.

Nową inwestycją wodną w dziedzinie energetycznej, przy której prace rozpoczynane są w roku bieżącym — jest budowa wielkiej elektrowni wodnej na Wilii pod Wilnem, składającej się z zapory wodnej i zakładu produkującego prąd elektryczny. Zakład ten o mocy 14 tys. kw. i rocznej produkcji około 82 milion. kwg. prądu umożliwi industrializację północno-wschodnich ziem Polski, a zwłaszcza rozbudowę przemysłu przetwórczego.

Miejmy nadzieję, że lata najbliższe przyniosą w dziedzinie inwestycji wodnych dalsze postępy i przybliżać nas będą coraz bardziej do obrazu uporządkowanej i właściwie zorganizowanej gospodarki, należycie wykorzystującej bogactwa, jakie kryją w sobie drogi wodne.

R. B.

ZE SPORTU

„Idźmy za przykładem Polski"

Doskonale redagowane pismo jugosłowiańskie „Soko na Jadranu" zamieszcza artykuł sekretarza jugosłowiańskiego Związku Związków Sportowych dr. Macanovic'a pt. „Idźmy za przykładem Polski". Dr. Macanovic, który bawił niedawno w Polsce, opisuje obszernie rozwój sportu i wychowania fizycznego w Polsce, oraz zasługi poniesione w tej dziedzinie przez Marszałka Piłsudskiego, z którego inicjatywy powstała Rada Naukowa Wychowania Fizycznego, a następnie Centralny Instytut Wychowania Fizycznego (obecnie Akademia Wychowania Fizycznego im. Marszałka Piłsudskiego).

Opisując organizację W. F. w Polsce, dr. Macanovic zaznacza, że „Polska doskonale oceniła doniosłość wychowania fizycznego, przy czym wszechstronnie skorzystała ze wszystkich nowoczesnych środków dla wychowania swej młodzieży. Polska osiągnęła w tej dziedzinie tak wysoki stopień, że można ją uważać za jeden z przodujących krajów na kontynencie. Naszym życzeniem jest — kończy dr. Macanovic, aby wielki dział tej ogromnej pracy posiadał charakter słowiański, dlatego zwracam uwagę swoim artykułem, aby Jugosławia naśladowała przykład Polski".

XVI. ETAP „TOUR DE FRANCE"

Po jednodniowym wypoczynku w Aix-les-Bains odbył się następny XVI. etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji na trasie Aix-les-Bains-Besancon, długości 285 klm. Ciężkie etapy górskie pirenejskie i alpejskie zmniejszyły liczbę kolarzy, biorących udział w wyścigu do 56. XVI. etap, jak i poprzednie był widownią ostrego pojedynku o żółtą koszulkę leadera pomiędzy Włochem Bartali a Belgiem Verwaecke. I tym razem Włoch wyszedł zwycięsko z pojedynku. Nie ulega już prawie wątpliwości, że Bartali zostanie zwycięzcą Tour de France. — Klasyfikacja po 16-tu etapach przedstawia się następująco:

1) Bartali w ogólnym czasie 114:30:40
2) Verwaecke „ „ 114:51:57
3) Cossen „ „ 115:00:51
4) Vicini „ „ 115:07:17
5) Clemens „ „ 115:14:34

PRZED MECZEM TENISOWYM POLSKA — CZECHOSŁOWACJA

Jak już podaliśmy, w piątek, sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie na kortach stadionu wojska polskiego kobiecy mecz tenisowy Polska — Czechosłowacja o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej i mistrzostwo środkowej Europy. Program meczu ustalony został następująco:

W piątek o godz. 16.30 dwie gry pojedyńcze.

W sobotę o godz. 16.30 gra podwójna, a poza konkursem finał turnieju wewnętrznego Legii pomiędzy Czajkowskim i Ksawerym Tłoczyńskim.

W niedzielę o 16.30 pozostałe dwie gry pojedyńcze.

Czechosłowacja będzie reprezentowana na tym meczu zarówno w grach pojedyńczych jak i grze podwójnej przez Hein-Mueller i Deutsch.

Barw Polski bronią w grach pojedyńczych: Jadwiga Jędrzejowska i Łuniewska (o ile Jacobsenowa nie będzie mogła wystąpić). a w grach podwójnych Jadwiga i Zofia Jędrzejowskie.

TERMINY SPOTKAŃ MIĘDZYPAŃSTWOWYCH Z SZWAJCARIĄ, WĘGRAMI I ŁOTWĄ

Polski Związek bokserski uzgodnił terminy następujących międzypaństwowych spotkań:

Mecz Polska—Szwajcaria rozegrany zostanie 11 grudnia br.. Tego samego dnia druga reprezentacja Polski walczyć będzie z Łotwą.

Mecz Polska—Węgry odbędzie się 12 lutego 1939 roku.

CIEKAWY WNIOSEK PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH NA KONGRES MIĘDZYNAR. FEDER. KAJAK.

Jak się dowiadujemy, na kongresie Międzynarodowej Federacji Kajakowców, który obradować będzie w Sztokholmie, Polska występuje z wnioskiem, aby wprowadzić obok dotychczasowych urzędowych języków Federacji: francuskiego, angielskiego i niemieckiego, również i język polski. Wniosek Polski poparty zostanie przez Czechosłowację i Jugosławię.

Nowa wyprawa Wilkinsa na biegun Północny

Słynny podróżnik sir Hubert Wilkins, który zatrzymał się przejazdem w Helsinkach, złożył miejscowej prasie ciekawe oświadczenie o swej nowej wyprawie na biegun Północny, jaką zamierza odbyć w przyszłym roku na swej łodzi podwodnej. Wilkins oświadczył, że otrzymał niedawno niemniej jak 4.700 ofert od mężczyzn i 600 od kobiet z całego świata — wszyscy oni pragną uczestniczyć w jego wyprawie. — Niestety, cała załoga może składać się tylko z siedmiu osób, a mianowicie: 2 inżynierów, 2 naukowców-badaczy, 2 nawigatorów i jednego radiotelegrafisty. Czas trwania tej śmiałej wyprawy, która wyruszy następnej zimy, ocenia Wilkins na trzy lata. — Łódź podwodna Wilkinsa jest obecnie montowana w dokach londyńskich. — Podróżnik wyruszy z jednego z portów norweskich na północy i przez biegun Płn. uda się do Point Barrow na Alasce.

Przez cały czas podróży będą czynione badania naukowe, a sama łódź będzie po prostu ruchomą stacją doświadczalną. Jak oświadczył Wilkins, jego łódź podwodna jest raczej sanią podwodną, która zaopatrzona w specjalne urządzenia będzie starała się utrzymać zawsze kontakt z t. zw. lądolodem. Łódź mierzy 22 metry długości o pojemności 250 ton i zaopatrzona jest również w przyrząd do łamania lodu, nawet 3 i pół metra grubego. W razie potrzeby łódź przebija lód i wydobywa się na jego powierzchnię, przekształcając się w sanie. Koszta wyprawy wyniosą około 25.000 dolarów, które już są prawie pokryte. Koszta natomiast budowy samej łodzi wyniosą prawie 100.000 dolarów. Motory łodzi znajdują się w specjalnych kabinach, tak, że prawie niemożliwe jest ich uszkodzenie. — Łódź Wilkinsa będzie poza tym wyposażona we wszelkie możliwe urządzenia, które gwarantują bezpieczeństwo, jak np. przyrządy, które momentalnie wskazują bliskość lądu lub innych napotkanych rzeczy.

Złóż datek na F. O. M.

KURBAN SAID

Ali i Nino

88

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy

Na werandzie słychać było szuranie licznych pantofli. Eunusi i kobiety dawali jakieś tajemnicze znaki. Jahia Kuli zbliżył się do nich, a potem powrócił z poważną twarzą.

— O Chanie, jego dostojność, uczony Hafis Mustafa Meszedi pragnie cię pozdrowić. Nigdy nie śmiałbym ci przeszkadzać w przyjemnościach twego haremu, ale Seid jest bardzo uczonym mężem, z rodu proroka. Oczekuje na ciebie w apartamentach męskich. Przy słowie „Seid" Nino podniosła głowę.

— Seid Mustafa? — zapytała. — Niech przyjdzie, wypijemy razem herbatę.

W tej chwili godność domu Szirwanszirów **uniknęła poniżenia tylko** dzięki temu, że eunuch nie rozumiał ani słowa po rosyjsku. Taka rzecz nie byłaby do pomyślenia: małżonka Chana przyjmuje w haremie obcego mężczyznę. Powiedziałem zakłopotany i nieco zawstydzony:

— Seid nie może tu wejść. Tu harem.

— Ach tak? Dziwne zwyczaje. No dobrze, w takim razie przyjmiemy go w innych pokojach.

— Obawiam się Nino... jakże mam ci to powiedzieć... tu w Persji wszystko odbywa się trochę inaczej... Chciałem powiedzieć... Seid jest przecież mężczyzną.

Oczy Nino zaokrągliły się ze zdumienia.

— To znaczy, że nie wolno mi się pokazać Seidowi, temu Seidowi, który odwiózł mnie do ciebie, do Dagestanu?

— Obawiam się, że tak jest, Nino. Przynajmniej w pierwszych czasach.

— Dobrze — powiedziała z nagłym chłodem. — Idź sobie teraz.

Wyszedłem, ale byłem bardzo przygnębiony. Siedziałem w dużej bibliotece i piłem herbatę z Seidem. Opowiadał mi o swoim zamiarze odwiedzenia swego sławnego stryja w Meszedzie i zamieszkania u niego, póki Baku nie wyzwoli się z rąk niewiernych. Utwierdzałem go w tym planie. Seid był bardzo uprzejmy i znał zwyczaje wschodu. Nie zapytał o Nino, nawet nie wspomniał jej imienia. Nagle otworzyły się drzwi.

— Dobry wieczór, Seidzie.

Głos Nino był spokojny, ale jakby wymuszony. Mustafa zerwał się. W jego ospowatej twarzy malowało się niemal przerażenie. Nino usiadła na macie.

— Pozwoli pan jeszcze jedną herbatę?

Za drzwiami słychać było rozpaczliwe szuranie licznych pantofli. Honor domu Szirwanszirów legł nieodwołalnie w gruzach. Dopiero po dłuższej chwili Seid zdołał opanować przestrach, a Nino uśmiechała się, nieco nadąsana:

— Nie bałam się karabinów maszynowych i nie będę się bała twoich eunuchów.

Tak siedzieliśmy razem aż do późnego wieczora, bo Seid był człowiekiem taktownym.

Przed udaniem się naszym na spoczynek, eunuch zbliżył się do mnie uniżenie, pokornie.

— Ukarz mnie panie, — jęknął. — Ukarz mnie surowo. Nie powinienem bym spuszczać jej z oka. Ale któż mógł wiedzieć, że jest taka nieokrzesana? Taka nieokrzesana...! Wszystko stało się z mojej winy...

Jego nalana twarz pełna była skruchy.

(C. d. n.)

Przegląd prasy

Opozycja wobec ustawy lekarskiej -- Kłopoty japońskie

OPOZYCJA WOBEC USTAWY LEKARSKIEJ

Informowaliśmy kilkakrotnie naszych Czytelników o niedorzecznej opozycji, jaką prasa Str. Narodowego uprawia wobec nowej ustawy lekarskiej; ostatnio pisze o tej dziwnej opozycji „endeków" „Gazeta Polska":

Na łamach prasy Stron. Narodowego, w szczególności jednego z jego organów prowincjonalnych na wschodzie, nazwano ten projekt „zsyłką lekarzy na prowincję" i rozpoczęto przeciw niemu namiętną kampanię.

Trudno o coś bardziej paradoksalnego a groteskowego, jak sytuacja, która się wytworzyła. Wolne posady dla „inteligentów", których rzekomo mamy nadmiar, i brak kandydatów do ich obsadzenia, a z drugiej strony lwowski organ, reprezentujący rzekomo ideologię nacjonalistyczną, który nazywa „zsyłką" obowiązek dwuletniej pracy zawodowej na prowincji. Paradoksalność sytuacji i zakłamanie, w które zabrnął przedwojenny nasz nacjonalizm spod znaku partyjnego, staną się tym bardziej jaskrawe, gdy sobie uświadomimy, że program unarodowienia ziem wschodnich, to przede wszystkim problem polskiej inteligencji po wsiach i miasteczkach, którą w ostatnim okresie zastępowała niestety w dużym procencie inteligencja żydowska i ukraińska. Jest to dowodem niesłychanego wypaczenia kierunku wychowawczego młodzieży, jeśli — wbrew najlepszej tradycji pracy młodzieży wśród ludu i walki o polskość ziem wschodnich — dwuletnią służbę społeczną, idącą w tym kierunku, próbuje się zohydzać w opinii, określając ją, jako zsyłkę oraz inauguruje się przeciw niemu demagogiczną kampanię.

Sytuacja, którą odsłoniła dyskusja nad nową ustawą o wykonywaniu praktyki lekarskiej istnieje również w innych dziedzinach naszego życia. Są wolne posady, do których brak chętnych kandydatów i są kandydaci do posad nieistniejących, lub od razu do stanowisk, które wymagają dłuższego wysiłku, uczciwej walki konkurencyjnej i przejścia uprzednio koniecznych szczebli wstępnych i przygotowawczych. Atmosfera ideowa, którą wpaja się naszej młodzieży, hoduje niezdrowe ambicje i utopijne dążenia, przygotowuje ją do „rzeczywistości urojonej", a więc do rozczarowań, a natomiast oddala ją od możliwości realnych i rzeczywistych zadań, przed nią stojących.

Sytuacja ta poucza, że w zakresie wychowania młodzieży koniecznością nie tylko polityczną lecz społeczną, gospodarczą i zawodową jest zmiana atmosfery ideowej, panującej na uniwersytetach, a natomiast w zakresie podaży i popytu na pracę konieczne jest zastosowanie rozumnego planowania i regulowania przez państwo.

Wolna gra dążeń indywidualnych, ani żaden automatyzm procesów rozwojowych nie rozwiążą pomyślnie wielkich zadań, jakie stoją przed współczesną polityką społeczną narodu.

KŁOPOTY JAPOŃSKIE

O sytuacji wojennej na Dalekim Wschodzie pisze dziennik „ABC":

Materiału ludzkiego nie brak bowiem w Chinach, a broni dostarczają chętnie zewnętrzni „obserwatorzy"...

I w tych dotychczasowych „obserwatorach" kryje się bodaj czy nie największe niebezpieczeństwo dla Japonii. Sąsiaduje bowiem ona nie tylko z Chinami, lecz ma groźnych konkurentów tak na kontynencie azjatyckim, jak i Pacyfiku. Wytworzyła się sytuacja, że z jednej strony Japonia krwawi się, męczy i wyczerpuje, a z drugiej strony ci zewnętrzni „obserwatorzy" dostarczają Chinom broni i cierpliwie wyczekują. Dziś bowiem stać jeszcze Japonię na drugą milionową armię na ewentualnym nowym froncie, stać ją jeszcze i na odnoszenie i na nim zwycięstw, ale co będzie za rok czy dwa? Chińska „wyprawa" kosztuje przecież coraz więcej, a nic nie zapowiada rychłego jej zakończenia.

Takim wyczekującym obserwatorem jest przede wszystkim Rosja Sowiecka. Jest ona przecież najbardziej zainteresowana i najbardziej praktyczne tego już teraz daje dowody transportami broni i pomocą instruktorską. Poza tym jednak czeka cierpliwie na dalszy rozwój wypadków. A pamiętać trzeba, że Rosja jest co prawda dziś słaba wewnętrznie i podminowana szalejącym od lat terorem, — że jednak za rok może być bardziej „uporządkowana", oraz, że na wewnętrzne jej trudności może być najlepszym lekarstwem właśnie zewnętrzne wystąpienie.

Ta dogodna w tej chwili sytuacja Rosji Sowieckiej ma swoją odwrotną stronę i w Europie. Mianowicie, aż do skończenia się japońskich kłopotów, — posiada Rosja możność zaangażowania się i interwencji w możliwym konflikcie europejskim. I dlatego japońskie te kłopoty trzeba brać całkowicie realnie w wszelkich terytorialnych i czasowych kombinacjach w Europie. I dlatego też liczą się z nimi we wszelkich obliczeniach tak w Pradze, jak i Berlinie.

(int.)

Książki

Opowieść o dwu braciach

Roger Martin du Gard otrzymał w roku ubiegłym nagrodę Nobla i z tą chwilą wzmogło się w stosunku nie proporcjonalnym do lat ubiegłych zainteresowanie twórczością autora kroniki „Rodziny Thibault".

Dzieło du Garda jest wielką powieścią cykliczną, rodzajem swoim zbliżoną do cyklicznych powieści Proust'a, Duhamel'a. Całość obejmuje dzieje rodziny mieszczańskiej Thibaultów, w dwóch jej generacjach.

Dwa pierwsze tomy „Rodziny Thibault" ukazały się w tłumaczeniu polskim, niedokładnym zresztą (więc raczej w streszczeniu) paręnaście lat temu; dalszy tom, już w artystycznym przekładzie Hulki-Laskowskiego, ukazał się nakładem „Roju" dopiero po nagrodzeniu autora nagrodą Nobla.

„Piękne czasy", (czy też „piękne lato" — jak chcą niektórzy krytycy) są trzecim tomem cyklu, historią „pięknego lata" dwóch braci Thibault, starszego, Antoniego, zdolnego lekarza, człowieka dzielnego, realnego i przede wszystkim prostego oraz młodszego Jakóba, słuchacza Szkoły Normalnej, człowieka, dla którego życie jest splotem komplikacyj i trudności specjalnie ciężkich do przezwyciężenia dla natury refleksyjnej, histerycznej nieco, nieukształconej jeszcze ani przez doświadczenie ani przez naukę.

Roger Martin du Gard z niezwykłym wirtuozostwem maluje w swej książce kontrast psychologiczny, czyniący z braci Thibault dwie najzupełniej przeciwne sylwetki duchowe.

Cały aparat fabularny służy du Gardowi do przedstawienia tych przeciwieństw duchowych, do interpretowania ich przyczyn, do wskazywania ich konsekwencyj w dalszym życiu obu braci.

Zasadniczą fabułę stanowi awanturniczy romans Antoniego z Żydówką, Rachelą Goepfert, romans mocno przez autora opracowany oraz chłopięce uczucia Jakóba rozszczepiające się między romantyczną, kapryśną Jenny a bardziej pozytywną Gizą. Wokół tej zasadniczej fabuły układają się jak cienie misterne i nadzwyczaj wyraźne wątki „postaciowe", jeśli tak można powiedzieć, t. zn. wątki nie pozostające w związku z fabułą zasadniczą lecz uwarunkowane pojawianiem się na drodze życia postaci pierwszoplanowych takich lub innych postaci, które autor, kilkoma czy kilkudziesięcioma zdaniami ilustrującymi ich historię w skrócie charakterologicznym, wprowadza do powieści. Roger Martin du Gard jest w dziedzinie charakterologii mistrzem niezrównanym, pióro ma tak celne a sposób pisania tak zwięzły i konsekwentny, że rój postaci drugo- i trzecioplanowych wyrasta przed oczyma czytelnika z wyraźnym, skrystalizowanym obliczem. Doskonały i wyraźny jest stary pan Thibault, plastyczny nadzwyczaj Hieronim de Fontanin, jego żona i syn, umiejętnie i oszczędnie postawiona Giza, bez żadnych łatwizn, tak narzucających się przy odtwarzaniu typów histeryczek.

Całość wywiera na czytelniku wrażenia, których się nie zapomina.

M. K.

Pierwsza na świecie wystawa wielorybów

Jak podają z Oslo, została tu otwarta wielka wystawa krajowa, która m. in. posiada pawilon wielorybów. Jest to pierwsza na świecie wystawa tych władców wielkich mórz. Pawilon zawiera ciekawą historię połowu wielorybów, jak również mapy orientacyjne. Wśród eksponatów znajduje się wielki okaz wieloryba, który waży 77 ton, choć liczy tylko 7 lat.

Jolan Földes ciągle w modzie

Jak już pokrótce donosiliśmy, Jolan Földes napisała swego czasu powieść pt. „Wychodzę za mąż". — Bohaterką książki jest panna Zzuzsi, młoda dziewczyna, zamieszkała wraz z koleżankami w Budapeszcie. Dziewczyny te oszczędzają każdy grosz, by zebrać kapitalik, który pozwoli im otworzyć własne przedsiębiorstwo dekoracyjne. Kiedy już uskładały — okazuje się, że Zzuzsi jest Słowaczką i mieszka nieprawnie na Węgrzech. Jedyna rada to wyjść za mąż za obywatela węgierskiego; Zzuzsi wyszukuje niezamożnego architekta, który poślubia ją za wynagrodzeniem tysiąca pengö i wyjeżdża natychmiast do Turcji. Bohaterka oszczędza znów, by powetować uszczuplenie kapitału, wreszcie dostaje zamówienie w Egipcie — wraca obładowana pieniędzmi i — zakłada przedsiębiorstwo. Wtedy przypomina się jej — mąż. Udając własną kuzynkę odszukuje go i nawiązuje z nim kontakt, przeradzający się we wzajemną miłość. Po miodowych miesiącach odkrywa mu, że jest jego prawowitą małżonką i cała intryga kończy się jak najpomyślniej.

Powieść ta, po przełożeniu na niemiecki, doczekała się obecnie francuskiego przekładu. — Zagraniczna prasa wyraża się bardzo pochlebnie o tej książce, napisanej — jak wiadomo — jeszcze wtedy, gdy obecna laureatka międzynarodowego konkursu była autorką nieznaną. Dla kompletu wartoby i tę książkę Jolan Földes przełożyć na język polski.

MIKOŁAJ ZOSZCZENKO

Pięcioro gości i samochód

Mój przyjaciel sprawił sobie przed niedawnym czasem samochód, marki „Gaz". Odwiedziwszy inżyniera skonstatowałem, że zarówno na niego jak na jego żonę, posiadanie samochodu wpłynęło ujemnie. Przedtem mój przyjaciel był bardzo miłym człowiekiem, lecz od czasu zakupienia auta zmienił się nie do poznania. Zaczęły go interesować wyłącznie sprawy produkcji samochodowej.

Gdy goście nasłuchali się jego opowiadania o właściwościach tej i owej marki samochodów, zapragnęli o trzeciej nad ranem powrócić do domu. Wówczas gospodarz oświadczył z uśmiechem: „Widzicie, kochani państwo, gdybyście teraz bawili z wizytą u kogo innego, musielibyście wracać do domu pieszo. Ale ja na to nie pozwolę. Pojedziecie moim samochodem. Cóż państwo na to?".

Goście wyrazili swoją radość z tego powodu, a inżynier oświadczył: „Nie wiem jak wam mam to powiedzieć, ale czuję się tak, jakgdybym był jakąś wybraną jednostką ludzkości, dokoła której obraca się cały świat. A więc teraz zatelefonuję do mojego szofera, żeby państwa odstawił do domu".

Wróciwszy od aparatu, powiedział z westchnieniem: „Samochód będzie w tej chwili... Jedyną trudnością jest okoliczność, że mieszkamy w innej dzielnicy niż ta, w której znajduje się garaż. Natomiast szofer mieszka jeszcze w innej dzielnicy. Zresztą nie tak znowu daleko: 15 do 20-tu minut drogi".

„Ależ Kolia", powiedziała żona inżyniera, „mogłeś przecież polecić szoferowi, żeby wziął taksówkę. Wtedy byłby za parę minut w garażu!" — „Widzisz, to dobra myśl", odpowie gospodarz, „Zawsze zapominam, że to najprostsze wyjście z sytuacji. Zadzwonię natychmiast jeszcze raz do szofera, zapewne się jeszcze ubiera".

Ktoś z gości wpadł na myśl: „Ależ drogi inżynierze, może byłoby najprościej, gdybyśmy tą taksówką, którą ma nająć szofer, wrócili do domu".

Ten projekt zaskoczył gospodarza do pewnego stopnia. „Jak sobie pan to wyobraża? — powiada. „Mieć własne auto i jeździć taksówką? Nie, na to się nie mogę zgodzić".

Czekamy cierpliwie na samochód. Po dziesięciu minutach dzwoni telefon.

„Szofer mówi", zwrócił się do nas inżynier, „że nie może nigdzie złapać taksówki. Musiał biec aż na dworzec, znalazł tam dorożkę, ale szofer nie chciał jechać — kierunek mu nie odpowiadał. Poleciłem mojemu szoferowi, by się natychmiast udał do śródmieścia i tam wziął taksówkę".

Jeden z gości zauważył: „Dlaczego właściwie nie mielibyśmy pojechać tą taksówką, która pański szofer znajdzie w śródmieściu?"

„Widzi pan, nie byłbym wpadł na to!" — zawołał gospodarz. „Zadzwonię jeszcze raz do szofera i powiem mu, żeby tu podjechał dorożką, która państwa potem zawiezie do garażu".

Załatwiwszy telefon, gospodarz wrócił do towarzystwa i dłuższy czas rozwodził się nad korzyściami nowoczesnej komunikacji w ogóle. W dwadzieścia minut po ostatnim telefonie, zajechała taksówka. Gospodarstwo i goście wyszli przed dom. Ktoś z gości westchnął: „To śmieszne, prawdę mówiąc, jechać diabli wiedzą gdzie, gdy się ma taksówkę, którą by można spokojnie wrócić do domu".

„Nie, proszę, wszystko tylko nie to", prosił gospodarz. „Przecież to nie wypada. Zbudziłem szofera, biegał przez godzinę w pogoni za taksówką, a państwo teraz nie chcecie jechać do garażu po moje auto".

Ponieważ jednak przednie miejsca były zajęte przez właściciela taksówki

DZIEŃ GOSPODARCZY

C. O. P. rośnie

Zagadnienia społeczne w Centr. Okręgu Przemysłowym

Wśród całego kompleksu zagadnień, ujętych w planach rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego dużo uwagi poświęcono sprawom, które możnaby określić ogólnym mianem kwestii urbanizacyjnych. Kwestie te nabierają obecnie szczególnej aktualności ze względu na posuwający się w coraz szybszym tempie proces uprzemysłowienia C. O. P-u.

Plan zabudowy przemysłowej tego okręgu przewiduje — jak wiadomo — w wyniku realizowanego obecnie etapu zatrudnienie około 100 tys. ludzi, co wraz z rodzinami stanowi olbrzymią liczbę 400 tys. osób, którzy byt swój zwiążą z powstającym przemysłem w C. O. P.

Wymaga to oczywiście zaspokojenia licznych potrzeb miast w C. O. P. z dziedziny budownictwa mieszkaniowego, podniesienia stanu zdrowotności, higieny, różnych urządzeń socjalnych i t. p. Potrzeby te rosną stale i już dzisiaj koszt zaspokojenia najpilniejszych z nich ocenia Związek Miast na 14 miln. zł.

Sprawą dostarczenia miastom C. O. P-u odpowiednich urządzeń technicznych i socjalnych zajmują się różne instytucje, jak Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który ostatnio na budownictwo mieszkaniowe i szpitalnictwo w C. O. P. przeznaczył 25 miln. zł., Bank Gospodarstwa Krajowego, Towarzystwo Osiedli Robotniczych i Fundusz Pracy. Tegoroczne kredyty Funduszu Pracy na roboty miejskie w C. O. P. wynoszą ca 7,5 miln. zł. Są to przeważnie roboty uliczne, drogowe, kanalizacyjne, wodociągowe, budowa szkół i ośrodków zdrowia.

Duże obowiązki ciążą również na poszczególnych samorządach Centralnego Okręgu. Ze słuszną inicjatywą planowego i dostosowanego do potrzeb ogólnych C. O. P-u rozwiązywania tych zagadnień wystąpiły ostatnio miasta Centralnego Okręgu. W ramach Związku Miast powstała bowiem specjalna Komisja, w skład której weszły 34 miasta, położone na terenie Okręgu Centralnego. Komisja ta zajmować się będzie zagadnieniami terenowymi, a więc przygotowaniem terenów pod zabudowę przemysłową, zakupem terenów, których samorządy miejskie posiadają za mało, uzbrajaniem miast w ulice i urządzenia sanitarne, budownictwem mieszkaniowym, sprawami finansowymi i współpracą miast z poszczególnymi komórkami, zajmującymi się rozbudową Centralnego Okręgu.

Jako osobne i specjalne zagadnienie wśród potrzeb socjalnych Centralnego Okręgu Przemysłowego wysuwa się kwestia szpitalnictwa. C. O. P. liczy, jak wiadomo, 5.600 mieszkańców. Przyrost naturalny i stały wzrost uprzemysłowienia doprowadziły w ostatnich latach do zwiększenia w poszczególnych miastach liczby ludności miejskiej od 23 proc. — 80 proc., zależnie od rozbudowy miasta. W tym stanie rzeczy dotychczasowa liczba 500 łóżek szpitalnych jest nieproporcjonalnie mała. Intensywne roboty, zmierzające do rozbudowy szpitalnictwa w C. O. P. doprowadzą w najbliższym już czasie do znacznego zwiększenia tej liczby, tak, aby w możliwie niedługim okresie można było osiągnąć co najmniej 2.000 łóżek szpitalnych.

Obecnie w rozbudowie znajdują się szpitale w Sandomierzu, Rzeszowie, Tarnobrzegu i Starachowicach. Nowe szpitale budowane są w Dębicy i Nisku. Poza tym przystąpiono do realizacji projektu t. zw. punktów szpitalnych. Punkty te powstaną w Kraśniku, Mielcu, Majdanie i Leżajsku.

Płatność podatków w sierpniu

W sierpniu b. r. płatne są następujące podatki:

Do 5 sierpnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 31 lipca r. b.; do 20 sierpnia — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni sierpnia r. b.;

Do 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wypłaconych przez służbodawcę w lipcu r. b.;

Do 15 sierpnia — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu przez płatników nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych za II kwartał r. b. — w wysokości co najmniej jednej piątej kwoty podatku wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy;

Do 25 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w lipcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponad to płatne są w sierpniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 90.17 — 89.70, dolary amer. 530 1/2 — 528, dol. kanad. 529 — 526 1/2, flor. hol. 292.84 — 291.10, franki franc. 14.75 — 14.65, fr. szwajc. 122.05 — 121.25, funty ang. 26.24 — 26.08, guldeny gd. 100.25 — 99.71, korony czeskie 15.25 — 14.80, kor. duńskie 117.10 — 116.25, kor. norw. 131.83 — 130.85, kor. szwedzkie 135.29 — 134.30, liry włoskie 23.45 — 22.80, marki fińskie 11.59 — 11.30, marki niem. srebrne 98 — 95, Tel Aviv 26.15 — 25.90.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

Wewnętrzna 67 1/4, inwest. 1 em. 83 1/4 — 83.63 — 83.38 — serie 93, 2 em. 82 1/4 — 82.63 — 82.38 — serie nienotowane, 4 premj. dol. 42.13, konsol. 67 1/4 — 67 1/2, — 67 1/4 — ost. drobne.

AKCJE

Bank Polski 125, Cukier 39 1/2 — 39 3/4, Węgiel 32 3/4 — 33 — 32 3/4, Lilpop 92, Modrzejów 14 1/4 — 14 3/4, Ostrowiec 61 — 62, Starachowice 40 — 39 1/2, Haberbusch 48 1/2 — 48 3/4, Lombard 115 — 118, Żyrardów 56.

Tendencja mocna.

DEWIZY

Belgia 89.95 — 90.17 — 89.73, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Holandia 292.10 — 292.84 — 291.36, Kopenhaga 116.80 — 117.10 — 116.50, Londyn 26.17 — 26.24 — 26.10, N. Jork 530 3/4 — 532 — 529 1/2, kabel 531.00 — 532 1/4 — 529 3/4, Oslo 131.50 — 131.83 — 131.17, Paryż 14.71 — 14.75 — 14.67, Praga 18.34 — 18.39 — 18.29, Sztokholm 134.95 — 135.19 — 134.61, Szwajcaria 121.75 — 122.05 — 121.45, Włochy 28.04 — 27.90, Helsingfors 11.59 — 11.53, Tel Aviv 26.24 — 26.10, Montreal 531 1/8 — 528 5/8.

Tendencja nieco mocniejsza.

Olbrzymia praca twórcza

dokonuje się zdala od rozgwaru plotek i sensacji

Przeszło 250.000 ludzi zatrudnionych jest obecnie — w lipcu —, na robotach publicznych.

Jest to o 40.000 ludzi więcej niż przed rokiem. Tych 40.000 ludzi otrzymuje za swą pracę około 150.000 złotych dziennie. Wypłata zarobków na robotach publicznych wzrosła zatem — w porównaniu z ub. rokiem — dziennie o tę kwotę. Dotychczas na robotach, przedsiębranych przez Fundusz Pracy, wypłacono robotnikom o 6.000.000 zł. więcej niż w r. 1937.

Są to następstwa wielkiego nasilenia, jakie przybrał ruch inwestycyjny. (Nawiasowo dodajmy, że do tej chwili już zostało wyasygnowanych 350.000.000 zł. na publiczne inwestycje).

Oczywiście intensywność tego ruchu mierzyć możemy nie tylko ilością zatrudnionych. Są inne mierniki, które trzeba wziąć pod uwagę.

A więc: zwielokrotnione zapotrzebowanie na maszyny i rozmaite narzędzia przemysłowe. Jest ono obecnie tak wielkie, że nie mogą mu sprostać wytwórnie własne i musimy sprowadzać je z za granicy bardzo pokaźne ilości sprzętu, by móc zatrudnić coraz więcej rąk. Sprowadzaliśmy więc w pierwszym półroczu b. r. rozmaite aparaty i urządzenia elektryczne za 22 miln. zł. (gdy import ten w tym samym okresie ub. roku wyniósł tylko 13 miln. zł.). Sprowadziliśmy za przeszło 16 miln. zł. obrabiarek (w ub. r. za 4 miln. zł.). Oczywiście byłoby o wiele lepiej, gdybyśmy to zapotrzebowanie mogli pokryć z własnej produkcji, ale zanim to okaże się możliwe, jesteśmy zmuszeni do importu. Niemniej przeto zdać musimy sobie sprawę, że instalując każdą nową obrabiarkę, każdy nowy aparat elektryczny i t. d. — stwarzamy nowe możliwości zatrudniania bezrobotnych, dostarczamy pracy coraz szerszym rzeszom pracowniczym.

Dalszym następstwem zintensywnienia ruchu inwestycyjnego jest konieczność zwiększenia produkcji w tych wytwórniach krajowych, które dostarczają rozmaitych elementów, potrzebnych następnie dla robót publicznych. A tym samym i wzrost zatrudnienia i dochodów świata robotniczego w przemyśle. W wydanej świeżo pracy „Linie rozwojowe gospodarstwa polskiego" uwzględnia Janusz Rakowski te ważne pozycje rozwojowe. Więc n. p. w r. 1937 — w porównaniu z rokiem poprzednim — wzrósł u nas dochód ludzi, żyjących z pracy najemnej (robotników fizycznych i pracowników umysłowych) o 300.000.000 złotych. W samym tylko górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym zarobili robotnicy w r. 1937 o 160.000.000 zł. więcej niż w r. 1936.

Oczywiście w roku bieżącym dochód ten będzie jeszcze większy, gdyż prace inwestycyjne objęły znacznie większy zasięg, dostarczyć trzeba dla nich o wiele więcej artykułów, wypracowanych w fabrykach i warsztatach, by zatrudnić o 40.000 ludzi więcej i dostarczyć im narzędzi pracy.

Wreszcie: następstwem tego zwiększenia się ruchu inwestycyjnego musi być niewątpliwie wzrost wewnętrznej konsumcji. Ten niemal milion złotych dziennie, który za swą pracę na robotach publicznych otrzymuje świat pracy, stanowi wzrost dochodów, poprzednio nie istniejących. Pieniądz ten wpływa w obrót wewnętrzny, przyczynia się zatem do zwiększenia zbytu artykułów pierwszej potrzeby: chleba, kaszy, masła, cukru, mięsa i t. d. To samo oczywiście — w większej jeszcze skali — przy zwiększonych zarobkach zatrudnionych w przemyśle pracowników. Tych 300 milionów złotych więcej, które robotnicy zarobili w ub. roku, wpłynęło bezsprzecznie do rąk i rolnika i rzemieślnika i kupca, zwiększając konsumcję, obroty i zyski, a zwiększając tym samym i stan zatrudnienia nie tylko w świecie robotniczym.

W praktyce okazuje się zatem, że droga, na którą weszliśmy — ów wielki plan inwestycyjny, który realizujemy z takim nakładem energii i kosztów — prowadzi do rezultatów, już dziś widocznych i faktycznie „podciągających wyżej" naszą sytuację społeczną i gospodarczą.

Opinia publiczna często zostaje zaprzątywana przeróżnymi efemerydami politycznymi; wzrok społeczeństwa skierowywany jest na rozmaite błędne ogniki, fosforyzujące na powierzchni życia zbiorowego.

A tymczasem zdala od tego rozgwaru, częstokroć sztucznie wyolbrzymianego, dokonuje się olbrzymia praca twórcza, mnożąca i stan zatrudnienia w kraju i wytwórczość własną, dostarczająca chleba żądnym pracy i umożliwiająca nam „wyjście z prymitywu" przez wielkie i konieczne prace publiczne.

A to jest chyba najważniejsze z punktu widzenia „obrony Polski".

B. S.

---

i szofera naszego przyjaciela, dorożka mogła niestety pomieścić tylko troje pasażerów. A nas czekało pięcioro. „Szkoda", powiada gospodarz, „że nie kazałem szoferowi przyprowadzić dwóch taksówek. Wobec tego najlepiej będzie, jeśli trzy osoby siądą z tyłu, a dwie poczekają aż mój wóz nadjedzie". Goście milczeli. „Albo nie", rozmyślił się inżynier, „zrobimy tak: jeden z panów i szofer poczekają tu przed bramą, a reszta pojedzie do garażu". — „To niemożliwe", powiada żona inżyniera, „któż w takim wypadku przyprowadziłby nasz wóz?" — „Ach racja", przyznaje gospodarz. „Szkoda, że mamy pięcioro gości zamiast trojga! Zróbmy tak: troje pojedzie taksówką, a jedna osoba pójdzie z szoferem pomału pieszo". Jeden z gości wzruszył zaniepokojony ramionami i ulotnił się po angielsku. Pozostało więc czworo. Gospodarz policzył gości jeszcze raz i powiada: „Teraz będzie znacznie łatwiej! Troje z państwa i szofer zabiorą się taksówką, zaś czwarty zaczeka, lub jeżeli woli, pójdzie pomału w kierunku garażu".

W tym momencie ktoś z gości zawołał: „Hallo, nadjeżdża ciężarówka. Zabiorę się nią". W istocie wskoczył na platformę samochodu i zniknął w ciemnościach. „Hm, jego wina, jeżeli mu się co przydarzy", mruknął niezadowolony gospodarz. „No, teraz zostało was moi państwo tylko troje. Wsiadajcie i jedźcie!"

Szofer zwrócił się uprzejmie do chlebodawcy: „Proszę tylko nie zapomnieć, Mikołaju Piotrowiczu, o pieniądzach na taksówkę. Również za wczoraj należy mi się dwanaście dolarów, które za taksówkę wyłożyłem ze swoich pieniędzy". Gospodarz dał mu pieniądze, smutno skinąwszy głową. Inżynierowa powiedziała: „Te wieczne taksówki kosztują cię dziennie co najmniej trzydzieści rubli. Gdyby nie to, moglibyśmy już dawno naszego „Gaza" wymienić na „M-I"."

Wiadomości dnia

28 lipca — **Czwartek** — Innocentego — Jutro: Marty

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 28. VII. o 8 „Musisz być moją“.

Piątek, 29. VII. o 8 „Romans z urzędem skarbowym“.

Sobota, 30. VII. o 4-tej „Jan“, o 8-mej „Romans z urzędem skarbowym“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Alarm w Pekinie“.
ATLANTIC: „Wyspa skazańców“.
BAŁTYK: „Zaczęło się w pociągu“ i „Dwoje z tłumu“.
CASINO: „Świecznik królewski“.
CHIMERA: „Anonimowy kochanek“.
EUROPA: „Kombatanci“.
GLORIA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
GRAŻYNA: „Tylko raz kochała“ i „Jej szampańska noc“.
KOPERNIK: „Ostatni akt zemsty“ i „Milioner na tydzień“.
METRO: „Nie ufaj mężczyźnie“ i „Wyprawa na Mongo“.
MUZA: „Więcej niż sekretarka“ i „Nie znała miłości“.
PALACE: „Dom Bankowy i Ska“.
PAX nieczynny.
RAJ: „W zamieci ognia i żelaza“ oraz dodatki.
RIALTO: „Świat mówi o nas“.
ROXY: „Najpiękniejszy dzień w moim życiu“ oraz dodatki.
STYLOWY: „Po wielkiej wojnie“ i rewia.
ŚWIT: „Gra zmysłów“ i „Tajemnica samotnego domu“.
TON: „Cienie Paryża“ i „Kawiarnia na granicy“.
UCIECHA: „Srebrna torpeda“ i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Czechosłowacja“.

W rocznicę stracenia ś. p. T. Wiśniowskiego i J. Kapuścińskiego

Rodacy!

Zarząd Towarzystwa Polskiej Młodzieży im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie, urządza jak corocznie obchód ku uczczeniu 90 r. na wzgórzu Kleparowa pod Pomnikiem i Krzyżem stracenia śp. Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, bojowników kult.-ośw. 1846/8 r. powieszonych na skutek wyroku rządu austriackiego, jako biorących udział w zbrojnych rebeliach krwawych Małopolskich, wraz z emisariuszami poetycko-literackimi Sewerynem Goszczyńskim i wielu innymi zpośród inteligencji pracującej w rebelii narodowej i chłopskiej, których hasłem było „Ojczyzna, Wolność, Polska“, a domagających się szczęścia skołatanej ludzkości, wyzwolenia rzesz ludowych, z ucisku satrapów kajdaniarskich, germańskich, rosyjskich i austriackich, ciemiężących Polskę, ustrojami nie obywatelskimi i nie młodzieżowymi.

Program manifestacyjny zebrania następujący: 1) o godzinie 17, 31-go lipca podczas tradycyjnego obchodu orkiestra odegra polskie preludia patriotyczne; 2) o godzinie 6 pod krzyżem, egzekwie odprawi ks. kapelan Marian Jakubowski, członkowie złożą wieniec i kwiaty i oświetlą Pomnik, miejsce stracenia, pod którym przemówi do Rodaków i Rodaczek, p. radca Marian Dzięedzielewicz oraz odśpiewane zostaną pieśni, jakoteż odbędzie się zbiórka do broczynna na rzecz Bohaterskich rocznic kulturalno-oświatowych męczenników 1846/8 r.

Do gremialnego udziału w tej podniosłej uroczystości zaprasza się władze Państwa Polskiego, Wojskowe i Cywilne, Związki, Przysposobienia z pocztami sztandarowymi wojskowymi, Książnice publiczne TSL, Korporacje i Cechy oraz całe PT Społeczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej.

Pielgrzymka do Lourdes

W roku bieżącym upływa 80 lat od chwili, gdy Matka Boża ukazała się św. Bernadecie w Lourdes. — Odtąd z całego świata śpieszą pielgrzymi, aby w cudownej grocie szukać uzdrowienia dla ciała i duszy. Z okazji tej rocznicy katolickie Stowarzyszenie przyjaźni polsko-francuskiej organizuje d. 19—28 sierpnia popularną pielgrzymkę do Lourdes i Lisieux. W powrocie z Lourdes pielgrzymi będą u grobu św. Marcina i zwiedzą zamki królewskie nad Loarą.

Poza tym jest w programie pielgrzymka do Chartres, gdzie w gotyckiej katedrze, wśród licznych witraży i rzeźb, znajduje się cudami słynąca figura Matki Boskiej. Przed 300 laty król Ludwik XIII. oddał tutaj naród francuski pod opiekę Najświętszej Panny. — W Paryżu jest przewidziane jest zwiedzanie najnowszych kościołów (Chantiers du Cardinal), zbudowanych przez J. Em. ks. kardynała Verdier według planów wybitnych architektów, a ozdobionych przez znakomitych współczesnych malarzy, rzeźbiarzy i dekoratorów francuskich.

Informacje i zapisy: Katolickie Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Francuskiej — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 42.

Wycieczka do Gdyni

Delegatura L. P. T. organizuje 6 sierpnia wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa i Przemyśla do Gdyni. — Pobyt w Gdyni trzy dni. — Opłata za przejazd w obie strony łącznie z 2-ma noclegami, zwiedzaniem Gdyni z przewodnikami, zwiedzaniem portu motorówką i wycieczką statkiem do Jastarni wynosi dla Lwowa 25 zł., dla Przemyśla 24 zł. — Odjazd ze Lwowa 6 sierpnia wieczór. — Przyjazd do Lwowa 10 sierpnia wieczór.

Wycieczka do Truskawca

Delegatura L. P. T. organizuje 31 bm. wycieczkę krajoznawczą pociągiem popularnym ze Lwowa do Truskawca. — Odjazd ze Lwowa 31 bm. o 6.40. — Odjazd z Truskawca 31 bm. o 20.35. — Koszt przejazdu w obie strony 5.40 zł. Karty kontrolne są do nabycia w kasie biletowej P. K. P., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży.

Patrol pieszy Ochotników lwowskich na Polesiu

Patrol pieszy członków lwowskiego Oddziału Zw. b. Ochotników Armii Polskiej, który wyruszył ze Lwowa do Wilna w dniu 17 bm., wyszedł z Sokala dnia 20 bm. i przenocowawszy w Porycku, znalazł się dnia 21 b. m. we Włodzimierzu Wołyńskim. W mieście tym patrol zatrzymał się przez dzień 22 b. m. dla wypoczynku i podejmowany był bardzo serdecznie przez wojsko i Związki kombatanckie. Punktem kulminacyjnym przyjęcia był obiad, wydany na cześć Lwowian przez włodzimierską Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii. Dnia 23 b. m. rano Ochotnicy wyruszyli z Włodzimierza przez Werbę do Turzyska (34 klm), gdzie nocowali, by dnia 24 b. m. po przejściu dalszych 20 klm dotrzeć do Kowla.

W Kowlu u bram miasta powitała patrol licznie zebrana publiczność i miejscowy Związek b. Ochotników Armii Polskiej. Po przemówieniu powitalnym imieniem tego Związku wygłoszonym przez p. Blazera, dzieci kowelskie wręczyły wszystkim uczestnikom patrolu kwiaty. Patrol udał się pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożył wiązankę kwiatów. Po obiedzie, wydanym przez Zw. Ochotników, prezes Oddziału kowelskiego inż. Kowalski gościł i przenocował uczestników patrolu w swym prywatnym mieszkaniu.

Dnia 26 b. m. rano Lwowianie wyruszyli do następnego etapu Kowel—Ratno, który to etap jest najdłuższy, bo wynosi 51 klm. Dziś w środę, 27 bm., dotarli już niewątpliwie do Mokran, już na terenie województwa poleskiego. W czwartek, 28 bm., patrol ma przebyć jeden ze swych najdłuższych etapów, bo 49-kilometrowy etap z Mokran do Kobrynia, by po dalszych dwóch dniach znaleść się w Berezie Kartuskiej, a po dwóch następnych w Słonimie.

Na trasie ludność miast i wsi podejmuje patrol lwowski bardzo serdecznie i gościnnie. Wszędzie witany on jest z entuzjazmem, wszędzie podkreśla się łączność miast kresowych z sobą i wspólne ideały, jakie przyświecają kresowiakom, a którymi jest potęga i obrona Rzplitej.

Piechurzy lwowscy czują się, mimo trudnego marszu, doskonale, są zdrowi i silnie opaleni i za pośrednictwem prasy zasyłają pozdrowienia swym rodzinom, b. Ochotnikom Lwowa i Małopolski Wschodniej i całemu społeczeństwu swego rodzinnego miasta i regionu.

TEATR

— „MUSISZ BYĆ MOJĄ“, lekka francuska komedia L. Verneuilla, wywołująca ciągłe wybuchy śmiechu — daną będzie dziś, tj. j. 28. VII. br. o 8-mej wiecz. i w niedzielę, 31. VII. br. o 4-tej popoł. w Teatrze W. Ceny miejsc popularne 1 zł., oraz na III-cim balkonie po 50 gr.

— „JAN“, tryskająca beztroskim humorem i satyrą polityczną komedia pióra Bus-Fekete powtórzoną zostanie nieodwołalnie po raz ostatni w sobotę dnia 30. bm. o 4-tej popoł. — Ceny wszystkich miejsc parteru, I-go i II-go balkonu 1 zł., oraz III-go balkonu po 50 gr.

— „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM“. Arcyzabawna farsa, wywołująca salwy śmiechu, wystawioną zostanie w premierowej obsadzie w piątek, dnia 29 bm. o godz. 8-mej wiecz. w Teatrze W. po cenach miejsc zniżonych.

— GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU STEFANA JARACZA. Już od 9. VIII. br. cieszący się wielkim uznaniem lwowskiej publiczności Teatr Stefana Jaracza wypełni repertuar Teatru Wielkiego sztukami: „Cieszmy się życiem“, Szóste piętro“ i „Ludzie na krze“.

RADIO

— PREMIERA EGZOTYCZNEGO SŁUCHOWISKA „TRWOGA W SAN ANTONIO“. 28. bm. o 1830 Teatr Wyobraźni wystawia premierę słuchowiska Bolesława Żabko-Potopowicza pt. „Trwoga w San Antonio“. Słuchowisko odmaluje życie w brazylijskim stanie Parana nad rzeką Tibagy, zwaną „Diamentową“. Na porohach tej rzeki znaleźć można wiele szlachetnych kamieni. Wśród poszukiwaczy diamentów spotkać można nieraz Polaków, którzy najczęściej czują się tam źle. Akcja słuchowiska rozgrywa się na tle szalejącej w sercach ludzkich burzy chciwości i nienawiści, oraz nostalgii za krajem.

— KONCERT SYMFONICZNY Z PARYŻA. 28 bm. o 21.35 czeka radiosłuchaczy niezmiernie ciekawy koncert, transmitowany z Paryża na wszystkie polskie Rozgłośnie. Będzie to koncert muzyki francuskiej zorganizowany pod hasłem „Morze i muzycy“ w wykonaniu paryskiej Orkiestry symfonicznej pod dyr. Manuela Rosenthala z udziałem śpiewaczki Marguerity Pittesu. Polscy słuchacze zapoznają się z dziełami francuskich kompozytorów. Będą to utwory Gabriela Faure'a, Samazenilha, Lalo, a przede wszystkim jeden z najpiękniejszych muzycznych obrazów morza — Debussy'ego „Morze“.

RÓŻNE

— SPÓŁDZIELNIA LEGIONOWA — „NIEPODLEGŁOŚĆ GOSPODARCZA“. W piątek, dnia 29 bm. o godz. 18 w lokalu Okręgu Zw. Leg. (Kopernika 42a) odbędzie się zgromadzenie założycielskie spółdzielni pod nazwą „Niepodległość Gospodarcza“. Na zgromadzeniu tym nastąpi wyjaśnienie statutu Spółdzielni i podpisanie deklaracyj przez założycieli, ustalenie siedziby i terenu działalności Spółdzielni, liczby jej członków, liczby członków Rady Nadzorczej i wysokość udziału, przyjęcie i podpisanie statutu przez członków założycieli, wybory, zatwierdzenie regulaminów i załatwienie innych ważnych spraw.

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 1 3 4 6 8 10 11 13 17 18 20 22 24 25 27 29 31 sierpnia br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 24 do 30 lipca:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO“

Poseł Żyborski Witold — Wiśniowczyk. Moszyński Wacław, inżynier — Warszawa. Karwowski Czesław, sędzia — Krasne. Brocki Paweł, profesor — Piekary Śl. Minakow Tymoteusz, wł. dóbr — Krzemieniec. Dobrowolski Mieczysław, inżynier — Gdańsk. Pawelka Albert, em. sędzia — Budapeszt. Świtecki Włodzimierz, przemysł. — Zdołbunow. Dr. Kruh Samuel, adwokat — Czortków. Żak Leon, przemysł. — Warszawa. Beilach Robert, kupiec — Indianópolis U. S. Bogusz Józef, wł. dóbr — Satyjów. Kujaciński Edward, dyrektor — Poznań. Dostych Jan, poseł na Sejm — Rzeszów. Konieczny Jan, dyrektor — Warszawa. Bałusz Bronisław, referendarz — Wadowice. Agranowicz Marek, kupiec — Łódź. Bogdanowicz Adam, dyrektor — Kraków. Mgr. Bąkowski Franciszek — Przemyślany. Mgr. Dzierzgowski Władysław, wł. apteki — Poznań. Dr. Kahlenberg Leon, lekarz — Chorostków. Dr. Brann Zygfryd, odwokat — Łódź. Krzyszkowski Adam, inż. arch. — Warszawa. Pindelski Władysław, oficer — Katowice. Diamant Tibor, kupiec — Budapeszt. Fąbinyi Józef, kupiec — Budapeszt. Trotzig Dag, kupiec — Zurych. Szanecka Maria, wł. ziem. — Pukarzów. Plihal Leon, przemysłowiec — Łódź.

Zaleszczyki pod Lwowem

Mało komu zapewne jest wiadomym, że nie tylko w Zaleszczykach dojrzewają owoce południowe jak: morele, brzoskwinie i winogrona, owoce te bowiem udają się także bardzo dobrze w okolicach Lwowa.

Właśnie w ostatnich dniach pojawiły się w owocarniach lwowskich more le z Winniczek k. Winnik, powiat lwowski. Morele te w wyglądzie i zabarwieniu przewyższają morele węgierskie i rumuńskie, w smaku natomiast są o wiele lepsze, gdyż w kilka godzin po zerwaniu z drzewa są już na rynku, zachowując wysoki aromat, któ ry dodaje im specjalnego smaku.

Każdy więc ma możność przekonać się o wartości tych owoców żądając moreli z Winniczek.

W najbliższych dniach dojrzeją też pierwsze brzoskwinie, które swym smakiem i aromatem znacznie górują nad owocem zagranicznym, który, jak wiadomo, musi być zbierany często dziesięć dni przed dojrzeniem — co odbija się w dużym stopniu na jakości i smaku tego szlachetnego owocu.

W Winniczkach zrobione zostały też próby z uprawą wina szlachetnego. — Próby te wykazały, że winogrona dojrzewają tu znakomicie tych wszystkich odmian, które dojrzewają w Zaleszczykach. Na tej podstawie zostanie założonych tu kilka dalszych plantacji wina szlachetnego wśród małorolnych i na folwarku w Winniczkach.

Nad racjonalnym rozwojem sadownictwa i ogrodnictwa w powiecie lwowskim czuwa Lwowska Izba Rolnicza i Wydział Powiatowy, utrzymując specjalnego instruktora ogrodnictwa i sadownictwa. Z tych też względów postęp na polu ogrodnictwa i sadownictwa jest bardzo duży.

Małorolni zajęli się silnie uprawą warzyw gruntowych i inspektowych, w zupełności wytrzymując konkurencję z Bułgarami. Powstało cały szereg plantacji truskawek, malin i t. p., które zasilają rynek lwowski.

Powstało ponad 500 ha nowych sadów, złożonych z doborowych odmian owoców. Sady te po części już wchodzą w okres owocowania. Właściciele sadów zorganizowani są w Kołach sadowniczych, które nastawiają kierunek prac. Małorolni potrafią już dziś dawać sobie radę z chorobami i szkodnikami drzew owocowych, stosując szereg opryskiwań specjalnymi preparatami chemicznymi przy pomocy odpowiednich opryskiwaczy.

Posunęła się też bardzo silnie naprzód sprawa standaryzacji — stosuje się sortowanie owoców, pakowanie w odpowiednie skrzynki i t. p. opakowania standartowe. Obecnie n. p. morele z Winniczek dostarczane są w identycznych opakowaniach, jak morele zagraniczne, tak, że bardzo często mo rele te są sprzedawane w owocarniach jako owoce pochodzenia zagranicznego. Wprawdzie dużo pozostało jeszcze do zrobienia i do tego, ażeby ogrody i sady w powiecie lwowskim zostały podniesione do kultury zachodnio europejskiej, nie mniej jednak, przy dalszej opiece samorządu i organizacji rolniczych osiągnie się szybko duże większe wyniki w tym dziale pracy, który ma dla powiatu lwowskiego specjalne znaczenie.

W sprawie komunikacji Lwów — Krynica

W odpowiedzi na uwagi w sprawie komunikacji Lwów—Krynica, zamieszczone w jednym z pism lwowskich, — Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie przesyła następujące wyjaśnienia:

W roku 1937 w sezonowym pociągu bezpośrednim Lwów—Krynica biegły wagony pullmanowskie. Ilość miejsc w tych wagonach w sto sunku do ilości podróżnych była bezwzględnie za mała, wskutek czego napływały stale zażalenia. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie nie mogła wzmocnić składu tego pociągu, gdyż siła pociągowa serii parowozu dopuszczona na tych liniach nie zezwalała na dodanie większej ilości wagonów.

Ze względu na niedopuszczenie do kursowania silniejszych parowozów na tej linii, Ministerstwo komunikacji poleciło prowadzić w roku 1938 pociąg do Krynicy na wagony 2-osiowe, przez co uzyskało się 50 proc. więcej miejsca, ponadto stacje mają możność dodawania do tego pociągu w razie potrzeby na wzmocnienie 4—5 wagonów dwuosiowych bez przeciążenia pociągu.

Uwaga w artykule odnośnie małych, starych wagoników, przeznaczonych do pociągów podmiejskich, mija się z prawdą, gdyż pociąg Nr. 1311/1312, posiada spośród wagonów 2-osiowych wagony największe.

Wystawa „Dziecko w Polsce“

W ramach Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka organizuje się pierwsza Krajowa Wystawa „Dziecko w Polsce“, która będzie otwarta w Warszawie w dniu 2 października br. i potrwa miesiąc. Wystawa ma za zadanie zainteresować i poruszyć najszersze sfery rodziców, opiekunów i społeczników sprawą dziecka, ma podać współczesne zasady wychowania i higieny.

Wystawa zobrazuje, jak ważny jest wpływ środowiska wychowawczego na duchowy i fizyczny rozwój dziecka. Specjalne działy wystawy obejmą zagadnienia macierzyństwa, opieki nad macierzyństwem i walki ze śmiertelnością niemowląt, kwestie zdrowia, czystości i higieny dziecka.

Na wystawie będzie podkreślona rola instytucyj takich, jak żłóbki dzienne, przedszkola, szkoła i jej wpływ, organizacje młodzieży, np. samorząd szkolny — wreszcie sprawa wyboru zawodu i dalszego kształcenia się dziecka. Osobny dział poświęcony będzie literaturze i sztukom plastycznym na temat dziecka.

Wystawa mieścić się będzie na trzech poziomach gmachu pofabrycznego przy ul. Nowogrodzkiej 74/76 (naprzeciwko Domu wychowawczego im. ks. Boduena). W wystawie zapowiedziały udział liczne instytucje i organizacje społeczne, oraz przemysł i handel, których wytwórczość i obrót związane są z potrzebami dziecka.

Śmiertelny strzał na festynie
w Krośnie

(a) W czasie festynu, który odbywał się ubiegłej niedzieli w Krośnie, wywiązała się wieczorem kłótnia pomiędzy kilku znajomymi i doprowadziła do śmiertelnego epilogu. Awanturę wywołał niejaki Stefan Kosiba, który wszczął kłótnię i groził pobiciem Wojciechowi Jurczykowi. W czasie kłótni Jurczyk strzelił z rewolweru i zranił w lewą rękę przypatrującą się awanturnikom Adele Bilik z Polanki, w pow. krośnieńskim.

W kłótnię wmieszał się Józef Gonet, liczący 34 lat, zamieszkały w Krośnie, a gdy chwycił Jurczyka za gardło i począł go dusić, w tym momencie Jurczyk strzelił dwukrotnie z rewolweru, kładąc Goneta trupem na miejscu.

Sprawca zabójstwa został aresztowany. Wypadek powyższy budzi smutne refleksje na temat stosunków, panujących tu i ówdzie w mieście czy na wsi. Niemal w kieszeni każdego młodego człowieka tkwi rewolwer, którym łatwo dysponować, gdy zawiść, złość czy zacietrzewienie weźmie górę nad zdrowym rozsądkiem. Czas najwyższy, aby rewolwer znikł z kieszeń niepoczytalnych osobników, z chwilą tą bowiem uległyby znacznej obniżce zbrodnie, których tyle wymienia ostatnio wydany „Mały rocznik statystyczny“. Energiczne zarządzenia władz administracyjnych mogłyby tej plagze wyrównywania przygodnych, nieraz na błahym tle opartych, porachunków osobistych o śmiertelnym nieraz epilogu, kres położyć. Nie byłoby w tej mierze niejednej tragedii, wywołanej przez awanturniczych, niepoczytalnych osobników, którzy za lada sposobnością chwytają za broń.

Ze srebrnego ekranu

„KOMBATANCI“
(„EUROPA“)

Poza udatnymi scenami batalistycznymi, film ten, reżyserii Claude Heymanna, daje dramat trojga ludzi, świetnie ujęty. Dwaj przyjaciele dowiadują się wśród huku dział, w najokropniejszych okolicznościach, że obaj kochają tę samą kobietę.

Doskonała obsada ze znakomitą artystką scen francuskich o oryginalnej urodzie, Marcelle Chantal w roli Yvonne i doskonałym Pierre Renoirem w roli sierżanta Berry. Scenariusz niebanalny, bardzo dobre sceny plinerowe. (O.).

FABRYKA NIETŁUKĄCEGO SIĘ SZKŁA W C. O. P.

W Piotrkowie Trybunalskim powstała spółka przemysłowa, która nabyła 15 ha ziemi na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego w okolicach Sandomierza i przystępuje do budowy wielkiej fabryki nietłukącego się szkła. Będzie to pierwsza w Polsce fabryka nietłukącego się szkła i ma pokryć całkowite zapotrzebowanie krajowe. Kapitał spółki jest całkowicie krajowy.

Polskie wyroby chałupnicze
wypierają towar japoński

Na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej powołano do życia „Nakładnię Przemysłów Chałupniczych“, której celem jest wyzwolenie z rąk prywatnych nakładców szerokich rzesz małorolnych i bezrolnych, zamieszkujących na wsiach i utrzymujących się z wyrobów chałupniczych. Przystępując do zorganizowanej akcji, Nakładnia zaprowadziła trzy działy produkcji, a mianowicie: drzewny, tkacki, i ceramiczny i w tych to działach, wprowadzając standart, postanowiła specjalizować chałupników, którzy dotychczas ciężką swoją pracę, z braku organizacji, musieli oddawać za bezcen prywatnym przedsiębiorcom.

Jak informuje Lwowska Izba Rolnicza, dzięki zorganizowaniu chałupnictwa w spółdzielnie i stworzenie pewnego kapitału obrotowego, przy czym wydatnie pomógł tu Państwowy Bank Rolny i Fundusz Pracy, chałupnicy, mimo krótkiego okresu istnienia Nakładni spółdzielczej, otrzymali za swoje prace od 20—30 proc. więcej, niż uzyskiwali od prywatnych przedsiębiorców.

Drugim sukcesem zorganizowania chałupników jest to, że dzięki uporządkowaniu wyrobów i zaprowadzeniu odpowiednich standartów — wyrobami chałupniczymi zainteresowała się zagranica, a mianowicie Ameryka i Anglia, dokąd Nakładnia wysłała już pierwsze dwa transporty, a to wyrobów drewnianych do Ameryki, oraz przygotowuje następną wysyłkę tychże towarów do wyżej wymienionych krajów, robionych na zamówienie, według nadesłanych z Anglii i Palestyny wzorów japońskich. W ten sposób dzięki organizacji wyroby chałupnicze polskie stają do konkurencji z japońskimi.

Strzał z ręki ściganego
włamywacza

(a) Ubiegłej nocy trzech osobników włamało się do mieszkania Jakuba Tucha w Turynce, w pow. żółkiewskim. Sprawcy skradli na jego szkodę jedno ubranie, złoty damski zegarek, latarkę elektryczną i 10 ltr. wódki. Jeden z włamywaczy ścigany przez Tucha, strzelił do niego z rewolweru, lecz chybił. Sprawcy zbiegli bez śladu. W toku dochodzeń ustalono, iż włamania dokonali Piotr Kawka, Włodzimierz i Marko Skoropadowie, miejscowi parobcy. Wszyscy trzej zostali przytrzymani.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Sezon kanikuły w całej pełni. Szary dzień mija jeden po drugim i nie przynosi szczególniejszych wydarzeń. Stosunki bezpieczeństwa zwłaszcza w dziedzinie włamań i kradzieży, wykazują w ostatnich tygodniach znaczną poprawę. Zawdzięczać należy ten dodatni moment znakomicie, na sposób najbardziej nowoczesny prowadzonej kartotece policyjnej Wydziału śledczego, w której każdy niemal krok niebezpiecznego włamywacza jest notowany, co przyczyniło się w znacznej mierze do tego, że najniebezpieczniejsi włamywacze spędzają letnie wywczasy za kratkami, uwalniając w ten sposób społeczeństwo od swej przestępczej plagi.

Dzień wczorajszy przyniósł kilka wypadków, które znalazły swój epilog bądź na sali szpitalnej, bądź w prosektorium Instytutu medycyny sądowej.

O północy przywieziono do powszechnego szpitala Michała Senyka (ul. Zamartynowska 168), kalekę pozbawionego nóg, który usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego i przecięcie żył u rąk.

O godzinie 10-tej wieczorem nieznany sprawca napadł na ul. Szaraniewicza na Rudolfa Huberta (ul. Szaraniewicza 18), któremu zadał nożem trzy rany kłute w plecy. Pogotowie Ratunkowe udzieliło rannemu pierwszej pomocy.

Tuż przed północą w restauracji Mieczysława Porady (ul. Łyczakowska 77), zmarł nagle Franciszek Lipiec, liczący 59 lat, ślusarz M. Z. E. Zawezwany lekarz dzielnicowy, po stwierdzeniu zgonu polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

Rafinowany oszust
w drodze do sali sądowej

(a) Rafinowany oszust stanie niebawem na sali sądowej. Przestępczy chwyt był wprawdzie udatny w pierwszej chwili, — dzięki jednak energicznym dochodzeniom policyjnym zaprowadził go do aresztów, a niebawem przed oszustem otworzą się na dłuższy czas wrota kryminału, gdzie najwłaściwsze dla niego miejsce.

Do jednego z tutejszych jubilerów wszedł niedawno elegancki mężczyzna, z monoklem na oku, a przedstawił wszy się jako „hr. Zawadzki“, zażądał pokazania branzolet, dodając, że branzoletę wybierze chora jego siostra, zamieszkała chwilowo w hotelu Georgea. Jubiler wysłał swego pomocnika z pięciu branzoletami do wymienionego hotelu, gdzie p. hrabia zaprowadził go do swego pokoju, skąd drzwi wiodły do apartamentów siostry. Pomocnik po pewnym czasie stwierdził, że sąsiedni pokój jest pusty i że klient z oszust znikł z pięciu branzoletami w nieznanym kierunku. Stwierdzono, że pokój wynajęty był przez 23-letniego Eugeniusza Stelmaszczyka, za którym wdrożono poszukiwania. Przytrzymano go w Przemyślu, skąd pod eskortą odstawiony zostanie do Lwowa.

NAGŁY ZGON W ŁAŹNI

(a) W dniu wczorajszym w południe zmarł w łaźni przy ulicy Bożniczej zajęty tam 48-letni Albert Andrejczuk. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Program radiowy

CZWARTEK, 28 LIPCA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Lw. Koncert Rozgł. pod dyr. T. Seredyńskiego — na wsz. Rozgł. P. R. — 8.00 Lw. „Wesoły dzień dobry". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Wesołe czasy w Kijowie — płyty. — 14.15 Lw. Recital fortepianowy. — 14.35 Lw. Muzyka lekka. — 15.00 Lw. Giełda. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 „Moje wakacje" — opowieść Starego doktora. — 15.30 Lw. „Tajemnice Lwowa", powieść z roku 1848, nieznanego autora. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Muzyka salonowa. — 16.40 „Jak powstaje samochód", pogad. — 16.45 „Spółdzielnia turystyczno-letniskowa", felj. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące. — 17.10 Lw. Płyty. — 17.40 Lw. „Czytamy Sienkiewicza" — Przez stepy", opow. kapitana. Lektor. — 17.55 Lw. Hallo! Uwaga! — 18.00 Przegląd wydawnictw. — 18.10 Wiązanka śląskich pieśni ludowych. — 18.30 Oryginalny teatr wyobraźni. Premiera słuchow. pt. „Trwoga w San Antonio" Bolesława Żabko Potopowicza. — 19.10 Koncert. — 19.30 Pogadanka aktualna. — 19.40 Koncert rozrywkowy. — W przerwie: „Państwa niema w domu" — skecz. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. Aktualność. — 21.10 Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej. — 21.35 Trans. z Paryża: II-ga część koncertu symfonicznego pt. „Morze i muzycy". — 22.30 Audycja z okazji Święta Narodowego Peru. — 22.50 Wiadomości sportowe. — 22.55 Lw. Wiadomości sportowe. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.30 Lyon. „Gilette de Narbonne" — operetka.
20.30 Radio Paris. „Morze i muzycy" — koncert symfoniczny.
21.15 Luksemburg. Recital fortep.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Horodenki

Wypadek na Dniestrze

Onegdaj gospodarz Józef Diener z Kopyczyniec pow. horodeńskiego przeprowadzał trzy konie przez Dniestr w miejscu głębokim na 7 metrów. Wskutek silnego prądu wody wszystkie konie utopiły się. Gospodarz zdołał się wyratować.

Ze Stryja

ZMIANA NA STANOWISKU WICEPREZESA SĄDU OKRĘGOWEGO. Wiceprezes Sądu Okręgowego w Stryju p. Stefan Tchórznicki przeniesiony zostaje z dniem 1 sierpnia b. r. na równorzędne stanowisko do Radomia. Wiadomość o niespodziewanym przeniesieniu p. wiceprezasa Tchórznickiego przyjętą została przez tut. społeczeństwo ze szczerym żalem, gdyż p. wicepr. Tchórznicki zarówno na swoim stanowisku służbowym jak i w swojej działalności społecznej dał się poznać jako człowiek o wysokich kwalifikacjach zawodowych oraz nieprzeciętnych zaletach charakteru. Jak się dowiadujemy, wyznaczony został na stanowisko wiceprezesa S. O. w Stryju p. Grzeszowski, dotychczasowy wiceprezes Sądu Okręgowego w Łodzi.

Z Jarosławia

Zwrot w sprawie sensacyjnej kradzieży pieniędzy

W sprawie sensacyjnej kradzieży pieniędzy, o czym ostatnio donosiliśmy, nastąpił nieoczekiwany zwrot. Otóż listonosz, który miał rzekomo doręczyć przesyłkę pieniężną w kwocie 650 zł. jakiejś kobiecie, podającej się za adresatkę Zuckerową, poddany został przez swe władze przełożone szczegółowemu przesłuchaniu. W toku przesłuchania wyszło na jaw szereg nieścisłości, wobec czego listonosza, którego nazwisko brzmi Stefan Łukasiewicz, oddano z kolei do przesłuchania organom policyjnym. Łukasiewicz obstawał przy zeznaniach. W między czasie funkcjonariusze policyjni przeprowadzili w mieszkaniu listonosza skrupulatną rewizję, która dała niespodziewane rezultaty. Oto w sienniku znaleziono całą kwotę pochodzącą z przesyłki, którą niesumienny funkcjonariusz pocztowy przywłaszczył sobie, a dla upozorowania swego przestępstwa zmyślił historię o rzekomym mylnym doręczeniu pieniędzy fałszywej adresatce. Na podstawie tych wyników Łukasiewicza aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, zaś pieniądze zwrócono poszkodowanej Zuckerowej. Aresztowanego osadzono w więzieniu przy sądzie grodzkim w Jarosławiu. Jak się okazuje, Łukasiewicz pracował w Urzędzie Pocztowym od kilku miesięcy. (AB).

WZNOWIENIE SPĘDU NIEROGACIZNY NA BEKONY. Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Jarosławiu wznowiło spęd nierogacizny, przeznaczonej na bekony. Na spęd, który odbywa się raz w tygodniu, t. j. we środy, dopuszczane jest bydło z tych gromad, które nie objęte zostały zarazą pryszczycy, względnie z gromad niezagrożonych tą zarazą. Bydło pobrane na bekony skierowywane jest do Państw. Przetwórni Mięsnej. (AB).

Przed ciekawą imprezą lekkoatletyczną

Sekcja jarosławska A. Z. S. zachęcona sportowym powodzeniem zawodów propagandowych, odbytych w czerwcu, organizuje w połowie września b. r. nową ciekawą imprezę sportową. Będzie nią trójmecz lekkoatletyczny pań z udziałem drużyn: AZS. Lwów, „Pancerni" Żurawica i Strzelec Przeworsk. W ramach tych zawodów odbędą się również konkurencje męskie, w których startować będą czołowi lekkoatleci Polski. Zarząd L. O. Z. L. A. czyni starania o sprowadzenie na powyższą imprezę zawodników tej miary, jak: Noji, Sulikowski, Maszewski, Soldan, Gąsowski i w. in. Spodziewać się należy, że tym razem impreza dopisze i pod względem kasowym. (S).

ZWALCZANIE NIELEGALNYCH HODOWCÓW I HANDLARZY GOŁĘBIAMI POCZTOWYMI. W ostatnich czasach na terenie m. Jarosławia i powiatu wzmogła się znacznie ilość tak zw. dzikich hodowców, względnie handlarzy gołębiami pocztowymi. W związku z tym Towarzystwo Hodowli drobiu i gołębi pocztowych zwróciło się ostatnio do Starostwa powiatowego z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, mających na celu wykrywanie nielegalnych hodowców i pociąganie ich do odpowiedzialności karnej.

Celem uniknięcia tych konsekwencji, zainteresowani nielegalni hodowcy winni we własnym interesie uzyskać ze strony Starostwa pow. zezwolenie na prowadzenie hodowli gołębi, oraz zarejestrować się w Tow. Hodowli drobiu i gołębi pocztowych w Jarosławiu, przy ul. Weissa l. 10. (AB)

Z Rawy Ruskiej

Zderzenie auta z furmanką

Samochód ze znakiem T. 35.062 z Lublina najechał na przedmieściu Smolicha pod Rawą Ruską na furmankę Konstantego Łaby. Konie doznały ciężkich okaleczeń. Jednego z nich musiano dobić.

Z Rzeszowa

Śmierć na rusztowaniu

W Gorlicach robotnik Michał Jantas, zajęty przy odnawianiu jednego z domów, stojąc na rusztowaniu dotknął przewodów elektrycznych i uległ porażeniu, wskutek czego spadł z rusztowania na cementowe schody i doznał załamania czaszki i pęknięcia kręgosłupa. Nieszczęśliwy robotnik przewieziony do szpitala zmarł.

Z Sambora

SPRAWCA TAJEMNICZEJ STRZELANINY — WYKRYTY. Do

Kronika Wołynia

Inauguracja prac Obozu Służby Młodych

Pewne ożywienie w monotonię kresowego miasteczka wniósł centralny obóz Służby Młodych, rekrutujący uczestników niemal z wszystkich ważniejszych ośrodków Polski. Akademicy szybko zaaklimatyzowali się na Wołyniu, interesują się wszelkimi przejawami życia, po kilku dniach orientują się lepiej w poszczególnych zagadnieniach, niż miejscowi notable.

Najlepiej świadczyć może o tym fakt, że uwadze miejscowego społeczeństwa i władz uszedł fakt, że jedna z ulic nazywa się Chmielnickiego. W pierwszej korespondencji, z przed kilku dni, zwróciliśmy na to uwagę i wyraziliśmy przekonanie, że apel nasz do państwowo - narodowego wyrobienia Zarządu miejskiego i Rady o usunięcie tego przeoczenia nie pozostanie bez echa.

Jakoż i nie pomyliliśmy się. W czasie bezpośredniego zetknięcia się przedstawicieli miejscowych władz z Obozem, reprezentanci Zarządu miejskiego zapewnili kierownictwo Obozu, że ulica Chmielnickiego przemianowaną zostanie na ulicę Jeremiego Wiśniowieckiego, obiektywnie nie wiele mówiąca nazwa ulicy „Zwycięstwo" zmienioną zostanie na Aleje Jana Kazimierza. Inicjatywa Obozu w tym kierunku przyjęta została przez całe miejscowe społecz. niezwykle serdecznie; spodziewać się należy, że władze nadzorcze tylko poprą samorzutny odruch społeczeństwa, solidaryzując się z akcją młodzieży.

Przyjęcie, jakie zgotowano młodzieży przeszło najśmielsze oczekiwania. Społeczeństwo polskie naocznie przekonało się, że cała Polska interesuje się zagadnieniem Wołyńskim, w czasie wspólnych zebrań organizowanych przez Obóz, z udziałem wybitnych prelegentów, następuje wymiana myśli, korzystna bezsprzecznie zarówno dla uczestników Obozu, jak i dla miejscowego społeczeństwa.

Zachowanie się Obozu wzorowe, przyczyniło się do jeszcze pełniejszego zaufania, tak, że bez przesady stwierdzić można, iż Obóz berestecki swym „morale" zasługuje na uznanie.

Osobną wzmiankę poświęcić należy proboszczowi miejscowej parafii, dziekanowi, ks. szambelanowi Zwolińskiemu, który w czasie nabożeństwa dnia 17 b. m. niezmiernie życzliwie powitał od ołtarza obóz, nawiązując jak najserdeczniejszy kontakt z młodzieżą i interesując się pracami Służby Młodych.

Atrakcją w pewnej mierze stały się dla Beresteczka pobudka i apel wieczorny, połączone z wciąganiem flagi na maszt. Dumnie powiewająca flaga o barwach państwowych świadczy o mocy i potędze ducha narodu polskiego, który na terenie Wołynia ma do spełnienia misjonarskie zadanie podniesienia kultury i zasymilowania lgną cych ku polskości zrutenizowanych Polaków, względnie dalekich od OUN-owskich wpływów, spokojnych i lojalnych Rusinów, uważających siebie za „tutejszych".

Dobrze się stało, że u progu nowej polskiej polityki na Wołyniu, zgodnej z dotychczasowymi, tylko pobożnymi, życzeniami przemożnej większości miejscowego społeczeństwa, do Beresteczka przybył centralny Obóz Młodzieży Akademickiej. Uczestnicy jego staną się w terenie ambasadorami Wołynia i przygotują grunt pod obozy w przyszłym roku, które na Wołyniu winny zgromadzić conajmniej 1000 akademików.

Komendantem Obozu jest kpt. Sulatycki, kierownikiem ideowo - wychowawczym dr Jaroszewski. Strona techniczna spoczywa w rękach kierownika Okręgu wołyńskiego Służby Młodych p. Kruszyńskiego. h

chodzenia prowadzone przez samborski wydział śledczy P. P. w sprawie tajemniczej strzelaniny w parku miejskim w Samborze, gdzie ciężko zraniony został z rewolweru 24-letni stolarz Franciszek Hauda, zam. Rynek 37, doprowadziły do ustalenia osoby sprawcy. Okazał się nim zam. w Samborze przy ul. Zacmentarnej p. Józef Gustowicz, kier. 4-roklasowej szkoły pow. w Babinie, pow. Sambor. Wedle jego zeznań przebieg zajścia był następujący: Siedział on w towarzystwie kobiety na ławce w parku miejskim. W pewnej chwili przeszli dwaj młodzi ludzie, którzy sprowokowali go nieprzyzwoitymi i obraźliwymi uwagami, a następnie obrzucili kamieniami. — Podenerwowany tym zajściem, użył rewolweru i zranił Haudę. — Początkowe wypieranie się winy, tłumaczy również zdenerwowaniem. — P. Gustowicz został wypuszczony na wolność, sprawę zaś skierowano do Sądu. — Stan rannego Haudy nie budzi żadnych obaw.

WSTRZĄSAJĄCE SAMOBÓJSTWO. W podsamborskich Biskowicach rozegrał się wczoraj dramat młodego chłopca, który wywołał w okolicy wielkie poruszenie. Oto zam. tam 14-letni uczeń szkoły powszechnej Edward Zajączkowski, syn pracownika kolejowego, pokłócił się ze swoim rówieśnikiem, synem zawiadowcy stacji, którego pobił. Ojciec pobitego czynił z tego powodu wyrzuty rodzicom Zajączkowskiego, a nawet miał kolejarzowi grozić wydaleniem z posady. — To wszystko podziałało tak deprymująco na młodego chłopca, że skłoniło go do popełnienia samobójstwa. Udał się na tor kolejowy Chyrów—Sambor i położył się na szynach bezpośrednio przed przejazdem pociągu towarowego o godz. 5.15 popoł. — Przejeżdżający pociąg odciął nieszczęśliwemu chłopcu głowę.

Z Drohobycza

SAMOBÓJSTWO W CELI WIĘZIENNEJ więzienia karnego na Górce w Drohobyczu popełnił onegdaj 36-letni więzień Jan Tulej, a to przez powieszenie się na kracie okna więziennego na pętli sporządzonej z ręcznika i paska od spodni. — Kontrolujący cele strażnik zauważył o godzinie 15-ej Tuleja w dziwnej pozycji, wszedł do celi, rozciął pętlę i zdjął wisielca. Ponieważ ciało jego było jeszcze ciepłe zastosowano sztuczne oddychanie i robiono zastrzyki, wszelkie zabiegi jednak były bezskuteczne. Do więzienia przyjechała z Drohobycza komisja sądowo - lekarska w składzie pprokuratora dr Sklenarz, sędzia dr Stach i lekarz dr Jaremczyszyn, która dokonała sekcji zwłok. — Tulej odbywał karę 10 lat więzienia za zabójstwo i podpalenie, — orzeczoną przez Sąd Okręgowy w Zamościu. Odcierpiał już karę 3 lat więzienia, a miał opuścić więzienie w roku 1945. — Przyczyna samobójstwa była depresja.

Akademicka lista Mauriaca

François Mauriac ogłosił w Revue de Paris artykuł, w którym zastanawia się nad składem Akademii Francuskiej, wyliczając kilkanaście nazwisk, których — jego zdaniem — brakuje w Akademii. Oto nazwiska wyliczone przez Mauriaca: Bracia Tharaud, Giradoux, Jules Romains, Vaudoyer, Martin du Gard, Bourdet, Morand, Chardonnes, Halevy, Schlumberger, Maritain, Gabriel-marcel, du Bos, Leon-Paul Fargue, Romier, Mantherlant, Marcel Arland. Lista ta, zarówno ze względu na swój skład, jak i porządek osobowy zwróciła powszechną uwagę, wywołując liczne komentarze.

OGŁOSZENIA

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.